Nr. 112. Środa, 16 Maja 1928. Rok 118.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje 20 gr.
Biura Redakcji i Administracji ul. Karmelicka l. 2 (Gmach Województwa). — Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcji 21—18. — Administracji 21—17.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11—12.

Prenumerata

miejscowa		zamiejscowa	
miesięcznie bez dostawy	4.80	miesięcznie z przesyłką pocztową	5.30
miesięcznie z dostawą do domu	5.30		

Za granicą 7.00 Zł.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 35 m/m.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 70 m/m.) nadesłane i nekrologi 40 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. Cała strona ogłoszeniowa 400 Zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30% droższe.
P. K. O. 141.690.

Tarcia i zgrzyty.

Przed nie więcej jak tygodniem, był moment w działalności Sejmu, uprawniający do znacznego optymizmu. Wielka, ustawodawcza maszyna, pracowała spokojnie i sprawnie. Pokutowały wprawdzie po niektórych biurkach komisyjnych wnioski, których intencja było zepsuć harmonję między Sejmem i Rządem, ale poważna praca nad koniecznościami państwowemi zdawała się w zupełności absorbować umysły posłów. Dyskusja nad budżetem układała się pod kątem rzeczowości i odpowiedzialności.

Aż nagle nastąpił w tej sytuacji przełom. Trudno dociec, jakie siły go wywołały, czyje dłonie otwarły ową „puszkę Pandory", w której zamknięte czaiły się stare nałogi sejmowe. Dość, że wystąpienie tych potęg destrukcyjnych, zamanifestowało się w sposób ostry i gwałtowny.

I to równocześnie na kilku odcinkach. Dyskusja nad interpretacją 44 art. Konstytucji doprowadza do uchwały („opinji"), jawnie prowokującej Rząd, którego prawem i obowiązkiem jest niedopuszczenie do anarchji w systemie ustawodawczym. Równocześnie na bezdroża demagogji schodzi praca Komisji budżetowej. Zaczęło się to od skreśleń i wstawień, obracających niektóre działy przedłożenia budżetowego w strzępy a skończyło na tak typowem dla poprzedniego Sejmu demonstrowaniu „troski" o losy gen. Zagórskiego.

Sprawozdania z tych obrad czyta się z przykrością i niesmakiem. Zresztą bez obaw. Bo stanowisko Rządu, opartego o wolę społeczeństwa, jest dość silne, aby przeciwstawić się próbom wznawiania dawnych metod pracy parlamentarnej. Dla nas przynajmniej, prawie nie ulega wątpliwości, że z pewnych stron wysuwane dążenia, aby Sejm skłócić z Rządem, w chwili rozstrzygającej, zostaną przez sam Sejm poskromione. Jednak nie uwalnia nas to od obowiązku potępienia tych dążeń.

Strojąc się w togę walki o „prawa parlamentu", zwracają się przeciw parlamentowi. Osłabiają powagę Sejmu, opóźniają jego pracę. Zużywają energję, której zasoby nie są w Państwie naszem nigdy dość wielkie, na spawy i cele nieistotne, drażniące, szkodliwe.

Dla lekarza i przyrodnika jest rzeczą jasną, że proces chorobowy, zanim ostatecznie zniszczony zostanie przez organizm, niejednokrotnie powraca i ponawia swe uderzenia. Instytucja parlamentu naszego pod wielu względami przypomina rekonwalescenta. I tu toczy się walka między elementami zepsucia i rozkładu a zdrowa, twórczą siłą życia. Wierzymy mocno, że z tych zapasów, których recydywę widzimy w pracy niektórych Komisyj, wyniesie Sejm zwycięstwo zdrowia.

KONFERENCJA MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO Z WICEPREMJEREM BARTLEM.

Warszawa, 15 maja. (Tel. wł.) Wczoraj o godz. 12·30 Marszałek Piłsudski przyjął w generalnym Inspektoracie Armji Wicepremjera Bartla. Konferencja trwała dwie godziny.

POMOC RZĄDOWA DLA LUDNOŚCI DOTKNIĘTEJ KLĘSKAMI ELEMENTARNEMI.

Warszawa, 15 maja. (Tel. wł.) Sejmowa Komisja rolna przyjęła wczoraj wniosek Klubu ukraińskiego w przedmiocie rządowej pomocy dla ludności rolnej, dotkniętej klęskami elementarnemi w roku 1927. Z pomocy korzystać ma ludność rolnicza na całym terenie Państwa.

Budżet Min. Spraw Wojskowych

w sejmowej Komisji budżetowej.

Wczoraj o godz. 10.30 rozpoczęły się dalsze obrady sejmowej Komisji budżetowej nad **budżetem Ministerstwa Spraw Wojskowych.**

W dyskusji pierwszy zabrał głos poseł Trąmpczyński (Kl. Nar.) stwierdzając, że budżet Ministerstwa Spraw Wojskowych uważa za niepolityczny i dlatego Klub jego gotów jest przyznać budżet ten każdemu Rządowi, byleby tylko użyty on był na postawienie armji na stopie równej z innemi armjami europejskiemi. W końcu mówca domaga się wyjaśnień w sprawie napadów na posła Zdziechowskiego i redaktora Mostowicza i w sprawie gen. Zagórskiego.

Wyczerpującą odpowiedź na wysunięte zarzuty dał Podsekretarz stanu Ministerstwa Spraw Wojskowych gen. Konarzewski podkreślając, że przeniesienia powodowane są jedynie koniecznością reorganizacji niektórych oddziałów. Przesłanki polityczne przy przeniesieniach nie mają miejsca. W sprawie gen. Zagórskiego, gen. Konarzewski stwierdza, że wszelkiego rodzaju przypuszczenia opierają się wyłącznie na plotkach. Sąd wojskowy prowadził dochodzenie, wzywał świadków, jednakże nie uzyskał żadnych pozytywnych wyników. Na razie sprawa jest w zawieszeniu.

Poseł Liebermann zarzuca Ministerstwu Spraw Wojskowych, że traktuje swój budżet zbyt jednostronnie.

W odpowiedzi zabiera głos ponownie Wiceminister gen. Konarzewski oświadczając, że preliminowany budżet i tak nie wyczerpuje całości potrzeb wojskowych. Co się tyczy dokonanych przekroczeń budżetu, to już w ub. roku wniesiono projekt o podwyższenie budżetu mobilizacyjnego o 80 milj. zł. Ze względu na równowagę budżetową, nie zostało to jednak chwilowo uwzględnione. Co się tyczy sprawy redukcji lat służby, to była ona przedmiotem studjów specjalnej Komisji, która uznała, że redukcja jest chwilowo niemożliwa. Skrócenie lat służby wymaga uwzględnienia przedtem szeregu postulatów, jak rozbudowy przysposobienia wojskowego, zwiększenia kadry instruktorów i wielu innych.

Poseł Rosmarin wyraża obawę, że budżet, będąc zbyt wyolbrzymionym, nadweręży siłę gospodarczą społeczeństwa.

Po wyjaśnieniach Wiceministra Konarzewskiego w sprawie wysokości budżetu wojskowego, zabrał głos poseł Woźnicki, który z największem uznaniem podkreślił gorliwość, z jaką tak gen. Konarzewski, jak i jego współpracownicy, odnoszą się do obrad Komisji budżetowej nad budżetem wojska. Co się tyczy rezerw zaopatrywania, to stronnictwo mówcy nie będzie głosowało za wnioskiem o obniżenie kredytów na te rezerwy, natomiast innemi drogami starać się będzie o przeprowadzenie oszczędności w tym budżecie.

Na poruszone przez posła Woźnickiego kwestje, udzielił wyjaśnień Wiceminister generał Konarzewski, zaznaczając między innemi, że roczny koszt utrzymania szeregowca wynosi 871.36 zł., a utrzymanie konia 800 zł. Wydatki te ilustrują odnośne pozycje budżetu wojskowego. Co się tyczy zarzutu, że wydatki są wyższe, niż wykazuje faktyczny stan armji, to fakt ten znajduje wytłumaczenie w tem, że nadwyżka idzie na koszta utrzymania i ćwiczenia rezerwistów.

Po przerwie, złożył Wiceminister Konarzewski wyjaśnienia w sprawie napadu na redaktora Mostowicza w nocy z 8 na 9 września 1927 r., przyczem stwierdził, że podejrzenie było skierowane przeciw por. Kusińskiemu, przydzielonemu do Gł. Komendy Policji w charakterze adjutanta. Sprawa jego oddaną została do Sądu wojskowego, Jednak dochodzenia wykazały jego alibi, gdyż, chociaż w krytycznym dniu por. Kusiński wyjeżdżał za miasto samochodem, ale czynił to, jak z zeznań kilku świadków wynika, celem udania się do Piaseczna, w charakterze świadka w pewnej honorowej sprawie dwóch oficerów. Następnie p. Wiceminister udzielał wyjaśnień cyfrowych w sprawie diet, kosztów podróży i t. d.

Poseł Pieracki (B. B.) oświadcza, iż kto uważa, że budżet naszego wojska jest zbyt wysoki, to winien przekonać naszych sąsiadów, że i ich budżety są za wysokie. Skrócenie czasu służby chwilowo jest niemożliwe, między innemi z tego względu, że materjał, który obecnie dostaje się do armji, jest fizycznie niewyrobiony, niedokarmiony wskutek długoletniej wojny i nędzy ludności. Dalej mówca stwierdza, że Ministerstwo osiągnęło dobre wyniki przy tworzeniu zapasu rezerw. Stronnictwo mówcy głosować będzie za preliminarzem bez poprawek.

Poseł Czetwertyński (Kl. Narod.) z zadowoleniem stwierdza, że przemówienie Wiceministra gen. Konarzewskiego wytworzyło serdeczną współpracę między Sejmem a Ministerstwem i że daje właściwe tło dyskusji. Uważa, że sprawy wewnętrzne, administracji i sprawy personalne nie nadają się do dyskusji w komisji budżetowej. Wyrażając przekonanie, iż w dziale władz centralnych i utrzymania wojska możnaby zaoszczędzić 20 milj. zł., mówca proponuje skreślenie tej sumy z obu działów.

Po przemówieniu posła Roji, zabrał głos poseł Polakiewicz, który z radością i uznaniem wita wysiłek Ministerstwa w celu tworzenia produkcji krajowej i umieszczania pieniędzy w kraju. W sprawie skrócenia czasu służby wojskowej, mówca zauważa, że nie tyle o skrócenie tego czasu chodzi, ile o zmniejszenie liczby wojska i zapytuje, czy Polska ze względu na swych sąsiadów, może pozwolić sobie na to, aby obniżyć stan wojska z 200.000 na 150.000.

Poseł Kwapiński (P. P. S.) apeluje do Ministra, aby wydał polecenie stosowania przez wojsko istniejących przepisów prawnych przy wydzierżawianiu różnych terenów.

Poseł Woźnicki (Wyzwolenie) oświadcza w kwestji czasu służby i zmniejszenia ilości wojska, iż niekoniecznie musi to pociągnąć za sobą osłabienie pogotowia na wypadek wojny. Za wnioskiem posła Liebermanna o zredukowanie stanu czynnego do 150.000, stronnictwo głosować nie może, ale stawia wniosek na początek o skreślenie 9.863 etatów szeregowych niezawodowych z tem, że co roku będzie stawiało wniosek o skreślenia dalsze.

Wiceminister gen. Konarzewski podnosi, iż przez zmniejszenie sił zbrojnych, zniszczyłoby się cały plan mobilizacyjny, który jest bardzo skomplikowany i został ściśle opracowany. Wbrew temu, co utrzymywał poseł Woźnicki, przyszła wojna właśnie może wybuchnąć niespodzianie.

Po przemówieniu posła Burdy zabiera głos poseł Liebermann, uzasadniając wniosek o zmniejszenie stanu liczebnego o 50.000 ludzi.

W dalszej dyskusji zabierało głos 4 mówców, poczem obrady ukończono. Dzisiaj Komisja przystąpi do **budżetu Ministerstwa Skarbu**, we środę zaś odbędzie się głosowanie nad budżetem Ministerstwa Spraw Wojskowych.

NOMINACJE NA STANOWISKA PODSEKRETARZA STANU W MIN. ROLNICTWA I DYREKTORA MONOPOLU TYTONIOWEGO.

Warszawa, 15 maja. (Tel. wł.) P. Prezydent Rzplitej podpisał nominację dyrektora Departamentu w Ministerstwie Rolnictwa p. Leśniewskiego na podsekretarza stanu w tem Ministerstwie.

P. Prezydent Rzplitej podpisał nominację dra Aleksandra Kreutza, dotychczasowego zastępcy dyrektora, na stanowisko dyrektora Państwowego monopolu tytoniowego.

DEMENTI.

Warszawa, 14 maja. (PAT). W związku z notatkami, jakie ukazały się w niektórych pismach porannych z dnia 14 b. m., Kancelarja cywilna P. Prezydenta Rzplitej komunikuje, że wiadomość o zamierzonem powierzeniu stanowiska zastępcy szefa Kancelarji cywilnej p. Michałowi Mościckiemu, nie odpowiada rzeczywistości.

ZMIAN W MARYNARCE HANDLOWEJ NIE BĘDZIE.

Warszawa, 14 maja. (PAT). W prasie ukazały się notatki o rzekomo mających nastąpić zmianach na stanowiskach kierowniczych marynarki handlowej. W związku z tem Ministerstwo przemysłu i handlu stwierdza, że wiadomości te nie odpowiadają prawdzie. Żadne bowiem zmiany na stanowiskach kierowniczych marynarki handlowej nie są zamierzone,

ECHA „MANIFESTU" WALDEMARASA.

Warszawa, 15 maja. (AW). Omawiając „manifest" Waldemarasa, ogłoszony w związku z 10-leciem niepodległości Litwy Kowieńskiej, uznający Wilno za właściwą stolicę tej Litwy, dzisiejszy „Głos Prawdy" stwierdza, że oznacza to utrzymanie przez Waldemarasa taktyki prowokacyjnych kręctactw. Stanowisko to podtrzymywane jest przez obecny rząd litewski, mimo najdalej posuniętej dobrej woli Polski, okazanej w Genewie, Królewcu, Berlinie i Kownie. Użycie w manifeście tym obelżywych słów pod adresem Polski, niewątpliwie zmusi Rząd polski do ostrej reakcji w obronie obrażonej godności Rzplitej.

ROKOWANIA POLSKO-LITEWSKIE.

Paryż, 14 maja. (PAT). Agencja Radio w depeszy z Berlina donosi, że rokowania polsko-litewskie nie dały pożądanego rezultatu, gdyż Litwini w dalszym ciągu zajmują nieprzejednane stanowisko. Rokowania faktycznie przerwano do 25 czerwca. Wznowione one będą dopiero po sesji Rady Ligi Narodów, na której porządku dziennym figuruje zatarg polsko-litewski.

P. BENESZ W BERLINIE.

Berlin, 14 maja. (PAT). Jak donosi „Voss. Zeitung", czechosłowacki minister spraw zagranicznych Benesz, przybywa do Berlina w czwartek, w drodze powrotnej z Anglji do Pragi i zatrzyma się w Berlinie przez dwa dni. Zapowiadana wizyta Benesza u ministra Stresemanna nie dojdzie do skutku, ponieważ stan zdrowia ministra Stresemanna, chorego od dłuższego czasu na grypę, na to nie pozwala.

DELEGACI M. WARSZAWY WYJEŻDŻAJĄ DO AMERYKI.

Warszawa, 15 maja. (AW). Na wczorajszem posiedzeniu Magistratu zapadła uchwała delegowania do St. Zjednoczonych jako przedstawicieli miasta Warszawy pp.: wiceprez. Borzęckiego i dyr. wydziału finansowego Jankowskiego. Obaj delegaci podpisać mają obligucje pożyczkowe zaciągnięte niedawno pożyczki zagranicznej. P. Borzęcki i Jankowski wyjeżdżają z końcem lipca do Ameryki.

Listy z Wiednia

O wydanie Beli Kuhna.

(*Korespond. własna „Gazety Lwowskiej"*).

Jak z góry można było przewidzieć, prokuratorja budapeszteńska zwróciła się do austrjackich władz sądowych z prośbą o wydanie jej przyaresztowanego w Wiedniu byłego węgierskiego dyktatora komunistycznego. Prośbę swą motywuje prokuratorja długim wywodem, w którym przedstawia zbrodnie, popełnione swego czasu przez Kuhna, jako pospolite, a więc pozbawiające go prawa azylu, które przysługuje jedynie przestępcom politycznym. Ani władze sądowe (kompetentną jest tu w pierwszym rzędzie Izba radna wiedeńskiego Sądu karnego), ani też rząd austrjacki, dotychczas nie zajęły oficjalnego w tej sprawie stanowiska i chyba nie wolno się też temu dziwić, że nie okazują zbytniego pod tym względem pośpiechu. Wszak sprawa ta z punktu widzenia prawniczego, bynajmniej nie jest tak prostą, jak przedstawiają ją komuniści i socjaliści, a politycznie jest co najmniej niezmiernie drażliwą. Jakkolwiek wypadnie decyzja Austrji i cokolwiek się stanie z niepożądanym gościem z Rosji, rząd austrjacki musi się z góry liczyć z wielkiemi przykrościami.

Pozatem należy przedewszystkiem wziąć pod uwagę, że śledztwo sądu karnego jeszcze jest w toku i że przed jego ukończeniem nie może oczywiście zapaść żadna decyzja. Wobec faktu jednak, że już od chwili przyaresztowania Kuhna wszystkie tutejsze koła polityczne, a wraz z niemi także wszystkie pisma, bardzo namiętnie dyskutują kwestję jego wydania, tak minister sprawiedliwości dr. Dinghofer, jak też kanclerz dr. Seipel uważali za wskazane, w wywiadach, udzielonych zastępcom prasy, wyjaśnić stanowisko, jakie zajmuje rząd w danej chwili, a więc nie przesądzając absolutnie decyzji, zastrzeżonej władzom sądowym. Minister sprawiedliwości wywodził, że zasadniczo wydanie w myśl ustaw austrjackich, byłoby dopuszczalne, o ileby sąd doszedł do przekonania, że rozchodzi się istotnie o zbrodnie pospolite lub z zabarwieniem politycznem. Rzecz jasna, że było to oświadczenie, skierowane pod adresem owych czynników, które już teraz starają się przekonać szerokie warstwy ludności, że wydanie Kuhna władzom węgierskim, na wszelki wypadek sprzeciwiałoby się ustawom austrjackim. Kanclerz Seipel zaś pominął w swych oświadczeniach stronę prawniczą i wskazywał na polityczną doniosłość całej tej sprawy, którą socjaliści usiłują przedstawić jako drobną aferę podrzędnej wagi. Z oświadczeń kanclerza wynika, że dotychczasowe dochodzenia musiały wykazać, iż wiedeńska wizyta Kuhna bynajmniej nie była podyktowaną wyłącznie chęcią odbycia towarzyskiej pogawędki ze znajomymi wiedeńskimi, lecz istotnie miała charakter akcji partyjnej, zakrojonej na szeroką skalę. W kołach dobrze poinformowanych obiegają też istotnie pogłoski, że Bela Kuhn zamierzał stworzyć w Wiedniu nową centralę komunistyczną dla agitacji w środkowej Europie i na Bałkanach. A chyba nie trzeba wyjaśniać, że byłby to dla Austrji bardzo problematyczny podarunek...

Z chwilą, kiedy policja wiedeńska dowiedziała się o pobycie Kuhna w Wiedniu, musiała przeto zarządzić jego przyaresztowanie. Nie brak dziś głosów, że dla uniknięcia dalszych komplikacji, policja wiedeńska powinna była załatwić całą sprawę dyskretnie i nie wydając formalnego nakazu przyaresztowania, umożliwić Kuhnowi wyjazd do Rosji. Mogła to bezwątpienia uczynić, tembardziej, że trzymając się ściśle ustawy — przed przeprowadzeniem śledztwa — można było zająć stanowisko, iż Kuhn dopuścił się wobec Austrji tylko błahego przekroczenia fałszywego meldunku. Ale nie ulega wątpliwości, że prędzej czy później cała sprawa jednak byłaby wyszła na jaw i wówczas rząd austrjacki byłby się znalazł w bardzo przykrem położeniu, stokroć przykrzejszem niż obecne, które doprawda również nie jest pozazdroszczenia godne. Komuniści tutejsi starają się oczywiście wykorzystać sytuację i urządzają niemal dzień w dzień zgromadzenia, na których domagają się uwolnienia Kuhna, a socjaliści, którzy w zasadzie z pewnością nie życzą sobie żadnego wzmocnienia stronnictwa komunistycznego i już choćby dlatego powinni być zadowoleni, że misja Kuhna się nie powiodła, zaślepieni swą nienawiścią do dra Seipla i do prezydenta policji wiedeńskiej Schobera, uprawiają politykę w gruncie rzeczy komunistyczną. Już teraz, a więc w chwili, kiedy jeszcze żadna co do wydania Kuhna nie zapadła decyzja, atakują w niesłychanie gwałtowny sposób rząd i policję, zarzucając im, że idą na rękę Węgrom, że gwałcą prawo azylu, że niepotrzebnie rozdmuchują całą tę aferę do znaczenia sprawy międzynarodowej i t. d. Oczywiście ta wyłącznie taktyczna, bo merytorycznie absolutnie nieuzasadniona taktyka socjalistów, może wywołać bardzo nieprzyjemne następstwa. Jest bowiem więcej niż prawdopodobną, a raczej niemal pewną rzeczą, że austrjackie władze sądowe nie będą mogły uczynić zadość życzeniu prokuratorji budapeszteńskiej. Zdaje się zresztą, że rząd węgierski z góry się z tem liczył i że właściwie tylko ze względów zasadniczych zażądano wydania byłego dyktatora komunistycznego. Wobec nagonki urządzonej przez socjalistów na dra Seipla i na prezydenta policji, ewentualna odmowa będzie naturalnie na Węgrzech przez radykalno-prawicowe czynniki interpretowaną w tym duchu, że rząd austrjacki działał pod presją socjalistów. Tak więc, Austrja w nagrodę za to, że udaremniając wywrotową akcję Kuhna, wyrządziła Węgrom ogromną przysługę, może się jeszcze spotkać z wyrzutami, że zbyt pobłażliwie interpretuje prawo azylu i słucha rozkazów obozu socjalistycznego. Gdyby jednak wbrew wszelkim oczekiwaniom kół prawniczych, istotnie przyszło do wydania tego niemiłego gościa władzom węgierskim, to chyba nie ulega najmniejszej wątpliwości, że socjaliści i komuniści będą usiłować dać wyraz swemu „oburzeniu" przez demonstracje w największym stylu, co wśród obecnych warunków mogłoby się fatalnie skończyć. Więc: nie kijem, to pałka...

Całe szczęście, że śledztwo, wdrożone przez austrjackie władze sądowe, potrwa prawdopodobnie bardzo długo, bo Bela Kuhn widocznie nie próżnował w Wiedniu i nagromadził tyle materjału, że na razie absolutnie nie wiadomo, kiedy sędzia śledczy upora się ze swą pracą. Tymczasem zapanuje może w wszystkich obozach spokojniejsza ocena całej sprawy, którą rząd i sądy austrjackie z pewnością zlikwidują według najlepszej wiedzy i sumienia.

Wiedeń, w maju 1928. G.

Kandydaci do Trybunału Stanu.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Warszawa, 15 maja. Komisj akonstytucyjna Sejmu uchwaliła następującą listę kandydatów na członków Trybunału Stanu: Kucharzewski Jan, B. B., Bogucki Antoni, B. B., Baczyński Aleksander, B. B., Lednicki Aleksander, B. B., Tomaszewski Tadeusz, P. P. S., Szumański Wacław, „Wyzwolenie", Bielawski Bolesław, Z. L. N., Oleśnicki Jarosław, Ukrainiec.

Komisja nadzwyczajna

na tropie nowych nadużyć.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Warszawa, 15 maja. (Tel. wł.) Komisja nadzwyczajna do walki z nadużyciami od dłuższego już czasu otrzymywała wiadomości o nadużyciach, popełnianych przy naturalizacji papierów b. monarchji austro-węgierskiej, konwertowanych przez polski Skarb Państwa. W tych dniach uchwycono nici tej tajemniczej afery, na której Skarb Państwa ponosił olbrzymie straty. Komisja nadzwyczajna postanowiła w tej sprawie wdrożyć śledztwo sądowe, którego prowadzenie, ze względu na kończące się niebawem pełnomocnictwa Komisji, warszawski Sąd apelacyjny przekazał sędziemu do spraw wyjątkowego znaczenia, Skorzyńskiemu.

Z RADY SPOŻYWCÓW.

Warszawa, 14 maja. (PAT). Biuro prasowe Ministerstwa spraw wewnętrznych komunikuje, że podana przez „Gazetę Warszawską i „Kurjer Polski" w dniu 14 b. m. wiadomość, jakoby posiedzenie plenarne Rady spożywców miało się odbyć w dniu 14 b. m., nie odpowiada prawdzie. Plenarne posiedzenie Rady spożywców zwołane zostało na 31 b. m.

CHINY W OGNIU.

Londyn, 14 maja. (PAT). Agencja Reutera dowiaduje się z Szanghaju, że gubernator prowincji Szan Si doniósł o zawładnięciu przez wojska nacjonalistyczne miejscowości Yang Sou, leżącą w połowie drogi z Fu Czen do Tientsinu. Wojska nacjonalistyczne odcięły w ten sposób znaczną część armji północnej. Armja południowa wzięła do niewoli 7.000 ludzi z armji Czang Tso Lina oraz wielkie łupy wojenne. Wojska nacjonalistyczne posuwają się w szybkiem tempie w kierunku na Tientsin, do którego pierwsze straże mają, według obliczeń, przybyć w dniu dzisiejszym. Garnizon cudzoziemski w Tientsinie wynosi 4.000 żołnierzy amerykańskich, 3.000 francuskich, 1.000 angielskich i 500 japońskich.

SENSACYJNY ZWROT W SPRAWIE JAKUBOWSKIEGO.

Berlin, 14 maja. (PAT). Sprawa polskiego robotnika rolnego, Jakubowskiego, straconego przed dwoma laty, rozrasta się do rozmiarów sensacyjnej afery politycznej. Szereg wybitnych działaczy Meklemburgji zwrócił się telegraficznie do premjera meklemburskiego von Reibnitza, prosząc go, o odebranie śledztwa prokuratorowi Müllerowi, który w swoim czasie Jakubowskiego oskarżał i przeprowadził wyrok, skazujący go na karę śmierci i powierzenie tego śledztwa innemu prokuratorowi, ponieważ prokurator Müller musiałby obecnie prowadzić śledztwo niejako przeciw samemu sobie i dlatego nie może być uważany za bezstronnego. Wobec tego Reibnitz przerwał swój pobyt w Kolonji i odjechał do Meklemburgji. Przed przybyciem jednak do Neu-Strelitz, wszyscy trzej aresztowani obecnie podejrzani robotnicy, zostali przez prokuratora Müllera wypuszczeni na wolność, pomimo, że utrzymali w dalszym ciągu swe zeznanie, że się co do złożenia fałszywego świadectwa w poprzednim procesie Jakubowskiego.

TEATRY WARSZAWSKIE W PRZYSZŁYM SEZONIE.

Warszawa, 15 maja. (AW). Na wczorajszem posiedzeniu Magistratu warszawskiego zapadła uchwała co do obsadzenia kierownictwa teatrów miejskich w przyszłym sezonie. Ogólnym dyrektorem mianowany zostanie dotychczassowy dyrektor Teatru Letniego p. Chaberski. Ponadto wybrano Radę literacko-artystyczną w skład której wchodzą pp. Artur Śliwiński, jako prezes, Artur Górski, Wacław Borowy i Władysław Zawistowski.

JANUSZ MEISSNER. 42)

ESKADRA.

Powieść.

Na ziemi zapuszczano silniki trzech maszyn. Fokker Szyllinga dławił się i jeszcze nie chciał zaskoczyć. Walka w powietrzu powoli przenosiła się nad miasto.

Z pod słońca wymknął się najpierw Bristol, ciągnięty wgórę warczącem śmigłem w ostrym wirażu. Tuż za nim, nieco niżej, o kilkanaście metrów za sterami ogona gnał brzęczący Fokker Gierlicza.

— Ma go! — krzyczał Święcicki, pozbywszy się nagle swojej ironji. — Ma go!

Wira trzęsła się ze zdenerwowania. Chwyciła go za ramię.

— Kto, kto, na miłość boską?!

Święcicki nie odpowiedział: dwa pozostałe Bristole błysnęły w słońcu przyśpieszeniem silników. Szły po dwóch łukach, schodzących się w tym punkcie przestrzeni, gdzie znajdował się Fokker Gierlicza; trochę wyżej od niego.

Kapitan, zajęty ostrzeliwaniem pierwszego, nie mógł ich widzieć; groziła mu śmierć.

W tej samej chwili silnik Szyllinga zaskoczył. Nie czekając na rozgrzanie się bykających cylindrów, bez próby obrotów śmigła, szef-pilot pchnął maszynę do startu, roztrącił zdumionych mechaników i zanim zrozumieli co się stało, już był w powietrzu.

Leciał nawprost, zadarłszy płatowiec wgórę do ostatecznych granic możliwości, aby jak najprędzej zyskać wysokość. Wskutek tego zostawał wtyle za walczącą grupą Bristoli i — zdawało się — nie zdąży na czas. A Bristole już dopędzały Gierlicza, który właśnie otwierał ogień, mierząc w środek kabiny pilota z odległości 20 metrów. Napróżno zaatakowany wywijał się w ostrych wirażach: zwinny Fokker był ciągle tuż za nim, bijąc coraz celniej w spód kadłuba.

Wtem Bristol pochylił się na skrzydło, wyszedł w górę, przekręcił się na plecy i runął w korkociąg. Ale na moment przedtem postać pilota przesunęła się przez środek tarczy celownika karabinu Gierlicza.

To wystarczyło: zagruchotała ostatnia serja strzałów. Korkociąg Bristola skończył się dopiero na ziemi suchym trzaskiem łamanych skrzydeł i podłużnic kadłuba, które pogrzebały pod swemi szczątkami dwa martwe, skrwawione ciała.

— Zestrzeliłem samolot — pomyślał Gierlicz.

Nerwy jego odprężyły się. Uwaga i napięcie woli zmalały na chwilę, aby w następnej sekundzie stężeć w nowym wysiłku: usłyszał za sobą na lewo i na prawo po trzy, cztery krótkie szczęknięcia, tak dobrze już znane. Obejrzał się. W słońcu połśniewał migotliwie wir dwu śmigieł, za któremi balansowały tączone żółtem drzewem stójek cztery pary skrzydeł pozostałych Bristoli.

— To koniec — pomyślał.

Teraz oni mieli przewagę: byli zbyt blisko, aby im się mógł wymknąć. Zanim zdążyłby rzucić maszynę w korkociąg, zanim dźwignąłby ją do retournement, zanim zdołałby umknąć w ostrym wirażu — dostałby dziesięć kul. Gdyby miał szybszy płatowiec — mógłby oddaliwszy się od przeciwników zawrócić i na nowo rozpocząć walkę. Ale szybkości były równe, a nawet Bristole zbliżały się do niego zwolna. Mogła go uratować teraz tylko zimna krew własna i rozgorączkowanie wrogów.

Opanował się szybko. Nie zwracając uwagi na strzały za sobą, pocisnął maszynę ku ziemi na pełnym gazie, nieznacznie zataczając wielki łuk, z tem wyliczeniem, aby nie oddalić się zanadto od lotniska, skąd oczekiwał pomocy.

Tak obniżył się do 600 metrów, gdy pierwsza celna kula rozpruła mu płótno kadłuba od ogona aż do maski silnika. Cały tuzin następnych ugrzązł w górnej części zbiornika z oliwą, rozwalając go niemal na dwie części. Trzeba było zaryzykować korkociąg, jeśli nie było się zdecydowanym następną serję otrzymać we własne plecy. Kapitan zacisnął zęby i wyłączając magneto, skrzyżował stery.

Jednopłat pośliznął się na skrzydło, jak tancerz na wyfroterowanej posadzce salonu, zachwiał się i zawirował. Ziemia spłaszczyła się przed wzrokiem pilota, kształty budynków, kominów fabrycznych, drzew i pól rozmazały się długiemi smugami leiwatego skrętu i zatoczyły się jak pijane. W uszy uderzył go świst i spazmujące darł się na strzępy. W jakiejś chwili Gierlicz czując, że żyje i nie jest nawet ranny — wyrównał. Płatowiec rozpłakał się wysokim, smętnym bekiem tnących powietrze linek — i zcichł.

Pilot spojrzał dokoła. O jakieś 1500 metrów od niego kładły się w wiraż oba Bristole. Z pod nich wymykał się podciągany wgórę Fokker, a z lotniska startowały jeszcze trzy inne maszyny jedna za drugą.

Gierlicz nie odrazu zrozumiał, skąd się wziął ten drugi Fokker w powietrzu i kto nim pilotuje. Dopiero po chwili poznał mistrza. Obaj sowieccy piloci zorjentowali się co do tego dużo wcześniej, odczuwszy na własnej skórze, z kim mają do czynienia: nie mogli się ruszyć poprostu z kierunku, w którym zapędzał ich mały dokuczliwy jednopłat. Uganiał się tuż pod ich ogonami, uniemożliwiając obserwatorom ogień, a gdy tylko chcieli oddalić się od siebie, aby zyskać swobodę ruchów, tuż przy ich zewnętrznych burtach dymne i zapalające kule szyły gęstym ściegiem powietrze, grożąc w każdej chwili śmiercią.

Zdawało się, że ten człowiek, kierujący błyskawicznymi zwrotami Fokkera, uprzedza każdą ich myśl, wie o każdym zamiarze, paraliżując go z góry, że bawi się nimi, jak kot myszą, zanim ją schrupie.

Ale Bristole miały jedną przewagę: w locie poziomym były szybsze, niż 110-konny Fokker. I widząc beznadziejność walki rzuciły się do ucieczki. Odległość między nimi a Szyllingiem rosła. Zdawał się iekceważyć to sobie. Czyżby mu nie zależało na ostatecznym efekcie zwycięstwa?

(C. d. n.)

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 15 maja 1928.

W Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. Mianowani w Urzędzie Wojewódzkim w Tarnopolu: Nadkomisarz P. P. Kołodziej Mieczysław — referendarzem w VII st. sł. dnia 14. II. 1928 r. Lekarz powiatowy w VII st. sł. w Starostwie w Tarnopolu dr. Feit Henryk — inspektorem lekarskim w VII st. sł. dnia 21 II. 1928.

Zwolnieni ze służby: Prow. urzędnik VI st. sł. w Urzędzie Wojewódzkim w Tarnopolu Urbaniec Jan — na własną prośbę dnia 14 II. 1928 r. Urzędnik VI st. sł. w Tymczasowym Wydziale Samorządowym we Lwowie Brezany Zdzisław — na podstawie art. 116 ustawy o państwowej służbie cywilnej dnia 11 II. 1928 r..

Przeniesieni w stan spoczynku: Pozostający w stanie nieczynnym Wojewoda w IV st. sł. we Lwowie dr. Garapich Paweł — z dniem 14 II. 1928 r. Pozostający w stanie nieczynnym księgowy w VII st. sł. w Urzędzie Wojewódzkim w Tarnopolu Stojałowski Kazimierz z dniem 19 II. 1928 r. Referendarz w VI st. sł. w Urzędzie Wojewódzkim we Lwowie dr. Mosler Maksymiljan — z dniem 29 II. 1928 r. Inspektor farmaceutyczny w VI st. sł. w Urzędzie Wojewódzkim we Lwowie Włodzimirski Walery — z dniem 29 II 1928 r. Urzędnik V st. sł. w Tymczasowym Wydziale Samorządowym we Lwowie Latoszyński Mikołaj, z dniem 6 II. 1928 r. Pozostający w stanie nieczynnym Starosta w VII st. sł. w Podhajcach Pollo Włodzimierz z dniem 9 II. 1928 r. Pozostający w stanie nieczynnym Starosta w VI st. sł. w Brzeżanach Topolnicki Władysław z dniem 10 II. 1928 r.

(„Monitor Polski" Nr. 110 z dn. 12 maja 1928).

POLSKI LOT TRANSANTLANTYCKI.

Paryż, 14 maja. (PAT). Aparat, na którym lotnicy polscy majorowie Kubala i Idzikowski mają odbyć lot transatlantycki powrócił na lotnisko w Villa Cudey, gdzie szykuje się do dalszych lotów próbnych. Termin ostateczny odlotu nie jest jeszcze ustalony. Przypuszczają jednak, że odlot nastąpi z początkiem czerwca.

POWRÓT KS KAROLA DO FRANCJI NIEPOŻĄDANY.

Paryż, 14 maja. (PAT). „Echo de Paris" zaznacza, że stosunki zażyłe i systematycznie utrzymywane przez ks. Karola rumuńskiego z personalem ambasady sowieckiej w Paryżu, czynią powrót jego do Francji wcale niepożądany.

SANATORJUM IM. DŁUSKICH NABYŁO MINIST. SPRAW WOJSKOWYCH.

Zakopane, 14 maja. (AW). Zakończyły się tu pertraktacje między właścicielem Sanatorjum im. Dłuskich drem Marjanem Linde, a MSWojsk. w sprawie kupna tego sanatorjum. Sanatorjum to nabyło MSWojsk, za 2,400.000 zł. Władze wojskowe przystąpiły obecnie do remontu ogólnego, tak, że sanatorjum ponownie zostanie otwarte z dniem 1 lipca b. r.

PRZECIW WOJNIE.

Londyn, 14 maja. (PAT), Izba Lordów rozpocznie jutro narady nad amerykańskim projektem paktu przeciwwojennego. Dyskusję rozpocząć ma Lord Reading, który odczyta wniosek proponujący poparcie projektu i potwierdzenie stanowiska zajętego w tej sprawie przez Chamberlaina.

PRZED PROCESEM INŻYNIERÓW NIEMIECKICH.

Berlin, 14 maja. (PAT). „Tägl. Rundschau" donosi z Moskwy przez Kowno, że na rozkaz G. P. U. rozwiązany został związek rosyjskich techników i inżynierów w Charkowie. Rozwiązanie to ma pozostawać w związku z procesem donieckim, który ma się rozpocząć w najbliższym czasie w Moskwie. Przewodniczący tego związku inżynier Chinkin miał zostać aresztowany i odstawiony do Moskwy.

ROBOTA SOWIECKA.

Ryga, 15 maja. (PAT). W związku z wykryciem szpiegowskiej organizacji komunistycznej prasa tutejsza donosi, że szefem tej organizacji był administrator biura poselstwa sowieckiego w Rydze, Lange.

KRONIKA.

MAJ
15
Wtorek

KALENDARZ
Rz.-kat. Zofji męcz.
Gr.-kat. Anastazja
Wschód słońca g. 3 m 43
Zachód „ g. 19 m 23
Dł. dn. 15 g. m 40

TEATR WIELKI.

Wtorek 15 b. m. „Faust". Gościnny występ Didura.
Środa 16 b. m. „Tartuffe".

TEATR NOWOŚCI.

Wtorek 15 b. m. „Lady Chic".
Środa 16 b. m. „Młodość w maju" — premjera.

TEATR MAŁY.

Wtorek 15-go godz. 7.30 wiecz. „Szkoła żon" i „Z dobrego serca". Występ L. Solskiego.
Środa 16-go godz. 7.30 wiecz. „Szkoła żon" i „Z dobrego serca". Występ L. Solskiego.
Czwartek 17-go godz. 7.30 wiecz. „Szkoła żon" i „Z dobrego serca". Występ L. Solskiego.

KINOTEATR MIEJSKI.

Mały Lord.

Niezwykle piękna operetka Leona Falla: „Młodość w maju", ukaże się w Teatrze Nowości po raz pierwszy jutro w środę 16 b. m. Przedstawienie to zaznaczy się niewątpliwie wielce starannem przygotowaniem, na co dyrekcja Teatrów nie szczędziła kosztów. Reprezentację artystyczno-wokalną operetki tworzą wybitne siły opery i operetki. Inscenizacja reżysera Filipa Kuligowskiego, przygotowanie muzyczne kapelmistrza Tadeusza Seredyńskiego.

Dowódca i Korpus Oficerów 19 p. p. „O. L." zaprasza wszystkich b. oficerów i szeregowych pułku do wzięcia osobistego udziału w uroczystościach jego 10-lecia w dniu 1 czerwca 1928 r. we Lwowie na Cytadeli. W dniu tym odbędzie się poświęcenie ofiarowanej przez społeczeństwo Lwowa chorągwi pułkowej, tablicy pamiątkowej i złotej księgi pułku, oraz rozdanie odznaki pułkowej. Zgłoszenia na otrzymanie odznaki (za: przynajmniej 3-miesięczny pobyt w pułku na froncie, za rany, za pobyt w niewoli po rehabilitacji, względnie za służbę pokojowa 24-miesięczną, dla oficerów, 12-miesięczna dla szeregowych), — oraz zgłoszenie na mieszkania i utrzymanie należy przesłać najpóźniej do dnia 25 maja br., pod adresem Lwów—Cytadela, sekcja kwaterunkowa. Pułkowy Komitet 10-lecia zarezerwuje pewną ilość kwater dla oficerów w hotelach po zniżonych cenach i ewent. w oddzielnych salach żołnierskich, dla szeregowych w salach żołnierskich. Stołowanie się będzie umożliwione po cenach kasynowych dla oficerów w Kasynie oficerskiem, dla szeregowych w Kasynie podoficerskiem, względnie z kotła żołnierskiego po cenie strawnego. Przyjeżdżający do Lwowa otrzymują bliższe informacje w komisji kwaterunkowej, która będzie funkcjonować w dniach 31 maja i 1 czerwca br. na dworcu głównym (przy wyjściu). Zgłaszającym się do 25 maja wyda na dworcu komisja nakazy kwaterunkowe. Dla oficerów wymagany jest na raut mundur oficerski sukienny albo cywilny balowy (frak ewent. smoking). Dla szeregowych przybywających na obchód, obowiązującym jest strój cywilny. Wszyscy b. Oficerowie oraz byli z czasów wojny podoficerowie pułku proszeni są o podanie swych adresów do dnia 22 maja, celem przesłania im zaproszeń.

Polskie Tow. Przyrodników im. Kopernika. Posiedzenie naukowe odbędzie się we wtorek dnia 15 maja br. o godz. 18-tej w Instytucie Geologicznym Uniw. J. K., ul. Długosza 8, z porządkiem dziennym: 1) Prof. dr. J. Tokarski: Problem pyłu z dn. 26 kwietnia we Lwowie. 2) Prof. dr. H. Arctowski i dr. E. Stenz: Opad pyłu w Polsce w dniach 26—30 kwietnia.

P. Wojewoda Borkowski został wczoraj telegraficznie wezwany do Warszawy i wyjechał tm wieczornym pociągiem pośpiesznym. P. Wojewoda powrócić ma do Lwowa we środę w południe samolotem pasażerskim. Wobec tego oddanie urzędowania w Województwie lwowskiem nastąpi dopiero około soboty 19 b. m. P. Wojewoda Borkowski obejmie urzędowanie w Poznaniu prawdopodobnie dopiero w dniu 28 b. m.

Dar Polski dla Ojca św. Dzięki inicjatywie biskupa podlaskiego, wręczony zostanie w dniu 28 b. m. papieżowi Piusowi XI. piękny dar na pamiątkę dziesięciolecia jego przybycia do Polski. Będzie to Orzeł Biały ze złotem sercem, w którem umieszczona będzie garstka męczeńskiej ziemi z parafji Drelów i Pratulin, gdzie Rosjanie w okrutny sposób usiłowali zmusić parafian do przejścia na prawosławie. Dar ten wręczony zostanie Ojcu św. w dniu 28 b. m. W świątyni djecezji podlaskiej odśpiewane będzie w tym dniu hymn „Te Deum".

Dowódca O. K. gen. Popowicz wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy. Przyjmować będzie interesentów w dniu 22 b. m.

Mauzoleum Jana Kasprowicza. Donoszą z Zakopanego: Prace nad mauzoleum ś. p. Kasprowicza zostaną w czerwcu ukończone. W rocznicę śmierci poety odbędzie się przeniesienie zwłok ze starego cmentarza w Zakopanem do mauzoleum na Harendzie.

Uroczystości jubileuszowe Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie odbędą się w czasie Zielonych Świąt dnia 27 b. m. W programie, prócz nabożeństwa w Bazylice Archikatedralnej, jest odsłonięcie tablicy pamiątkowej fundatora J. M. Ossolińskiego, oraz uroczysta Akademja w Auli Uniwersytetu. Na ręce Kuratorji Zakładu napływają już liczne gratulacje od instytucji zagranicznych, z któremi Ossolineum pozostaje w kontakcie. Z okazji jubileuszu ukaże się szereg wydawnictw, poświęconych historji Instytutu w opracowaniu najwybitniejszych uczonych.

Ze spraw miejskich. Na wczorajszem posiedzeniu komisji budżetu teatralnego postanowiono utrzymać wszystkie trzy działy teatralne dotychczas prowadzone i starać się o przejęcie przez miasto Teatru Małego. Komisja stanęła na stanowisku, że subwencja miasta dla teatru nie może przekraczać 60.000 złotych miesięcznie. Większość komisji zaaprobowała stanowisko Komisarza Rządu, iż w razie, gdyby konkurs na dzierżawę nie dał rezultatów, dyrekturę teatrów zatrzyma nadal p. Trzciński. Przy tem rozwiązaniu sprawy zapewniona jest współpraca artystyczna Juljusza Osterwy. — Na wczorajszej komisji dóbr miejskich uchwalono m. i. wydzierżawić L. K. T. i Ł. grunta przy ul. Pełczyńskiej na cele sportowe na lat 10 za 2.500 zł. rocznie i oddać grunt przy ul. Poniatowskiego Senatowi U. J. K. na dom mieszkalny dla akademików państwowości polskiej.

Przygotowania do Międzynarodowego Kongresu Pokojowego w Warszawie. Komitet organizacyjny mającego się odbyć w końcu czerwca r. b. Międzynarodowego Kongresu Pokojowego w Warszawie, wykazuje wiele inicjatywy i oryginalnej pomysłowości. Program przyjęcia uczestników Kongresu jest już w ogólnych zarysach opracowany. Projektowany jest raut w salonach Rady miejskiej, który poprzedzony będzie koncertem muzyki polskiej, oraz przedstawienie galowe. Przedstawienie operowe będzie składane. Na całość złożą się wyjątki z opery „Halka" i z opery „Zygmunt August" (Akt Unji Lubelskiej). Na zakończenie przedstawienia operowego dana będzie „Apoteoza pokoju" — pomysł zupełnie oryginalny, jeszcze dotychczas nigdzie nie inscenizowany. Będzie to prawdopodobnie żywy obraz, podczas którego orkiestra grałaby międzynarodowy hymn pokoju. Inscenizację „Apoteozy" opracowuje dyr. Śliwiński, wespół z najwybitniejszemi osobistościami ze świata artystycznego w Warszawie. — Zaproszenia do wzięcia udziału w Kongresie rozesłano do około 40-tu państw.

Nowa mogiła. W Warszawie zmarł po ciężkiej chorobie dr. Aleksander Zawadzki, długoletni ordynator szpitala Przemienienia Pańskiego, wybitny chirurg, znany w kraju i zagranicą, gdzie niejednokrotnie uczestniczył w kongresach międzynarodowych.

W Zakopanem zima. Od kilku dni zapanowała w Zakopanem zima, niepamiętna od szeregu lat w tym miesiącu. Całun śnieżny pokrył całe Zakopane, zadymki powtarzają się kilka razy dziennie. Na górach leży powłoka śnieżna grubości 1 metra.

Koncert 11-letniego Krakowianina w Berlinie. W Berlinie odbył się recital fortepianowy młodziutkiego krakowianina, 11-letniego Tadzia Stefańskiego. Publiczność nagrodziła młodego artystę hucznymi oklaskami. Prasa niemiecka podkreśla niezwykłą precyzję i głębokie odczucie w grze Tadzia Stefańskiego, rokując mu jaknaj-

Odznaczenie uczonego polskiego. Dr. Leon Hufnagel, obywatel polski, będący na studjach w obserwatorjum w Lund (Szwecja) otrzymał stypendjum Rockefellerowskie i udaje się celem dalszych studjów do obserwatorjum w Harvard, Lick i Mount Wilson.

Pisma polskie na Mazurach. W Szczytnie wznowiono wydawnictwo jedynego na Mazurach Pruskich polskiego pisma p. n. „Mazur". Za redakcję podpisuje August Szarkowski. Pismo to wydaje własnym nakładem p. Joanna Pieniężna z Olsztyna.

Kataklizmy w Grecji. Rzeka Strymon (Saloniki) zalała położone nad jej brzegami wsie, które są zupełnie odcięte od świata. Oddziały ratunkowe starają się przyjść ludności z pomocą i przewieźć ją w bezpieczne miejsca. Przypuszczają, że jest bardzo wiele ofiar w ludziach. — Szkody materjalne olbrzymie.

Wystawa sztuki polskiej w Budapeszcie. W niedzielę 13 bm. odbyło się w Budapeszcie uroczyste otwarcie wystawy sztuki polskiej. Na uroczystość przybył korpus dyplomatyczny w pełnym składzie. Przybyłego na otwarcie wystawy regenta Horthy'ego powitał minister wyznań hr. Klebelsberg. Poseł Michałowski w przemówieniu powitalnem podkreślił stosunki kulturalne istniejące pomiędzy Polską i Węgrami. Regent Horthy dokonał aktu otwarcia dając wyraz szczerej radości z powodu zorganizowania wystawy, która jest dowodem serdecznej i szczerej sympatji istniejącej między Polską i Węgrami. Po akcie otwarcia regent wraz z zebraną publicznością zwiedził wystawę oprowadzany przez prezesa komitetu Ministra Targowskiego. W południe związek artystów wydał śniadanie na cześć Ministra Targowskiego oraz artystów polskich, wieczorem zaś minister wyznań hr. Klebelsberg wydał obiad na cześć gości polskich.

P. Wojewoda poznański Piotr Dunin-Borkowski o Wielkopolsce.

Wojewoda lwowski p. Piotr Dunin Borkowski, mianowany ostatnio Wojewodą poznańskim, udzielił przedstawicielowi Ajencji Wschodniej następujących wyjaśnień na pytanie: dlaczego opuszcza posterunek lwowski, na którym osiągnął — w bardzo trudnych warunkach — szereg wybitnych sukcesów politycznych i w ciągu krótkich rządów zdobył uznanie jaknajszerszych warstw ludności?

— Odchodzę do Poznania na wyraźne życzenie władz przełożonych będące dla mnie rozkazem, któremu jako karny i zdyscyplinowany pracownik państwowy podporządkować się muszę. Więc, choć ze Lwowem i Małopolską Wschodnią łączą mnie jaknajściślejsze węzły życiowe, zdecydowałem się oddać wszystkie swe siły nowej pracy na nieznanym dotąd terenie.

Placówkę lwowską opuszczam z żalem, tembardziej, że po bojowym okresie wyborczym teraz dopiero rozpocznie się tu pokojowa, bardzo wdzięczna praca.

Jako syn Ziemi Czerwieńskiej, która płonęła zawsze gorącem uczuciem dla Wielkopolski, tej bohaterskiej tarczy polskiego Zachodu, pragnąłbym mą pracą wśród Wielkopolan, podjętą w myśl najlepszych intencji i bez jakichkolwiek uprzedzeń, spłacić choćby częściowo dług wdzięczności za tę żywą pomoc, jakiej nam udzielili przed 10 laty w dniach walki i próby.

W momencie krystalizacji naszej odrodzonej państwowości Lwów i Poznań, wschodni i zachodni bastjon Rzeczypospolitej, spełniły swe zadanie.

Dziś sytuacja trudniejsza i bardziej skomplikowana. Nie będziemy na serjo mocarstwem, jeżeli nie zdołamy dokonać istotnego zjednoczenia ziem polskich przy rozbudowie najlepszych cech regjonalizmu miejscowego.

W tej pracy Wielkopolska, dzielnica doskonale zagospodarowana, posiadająca najwyższą w Państwie kulturę materjalną i zaostrzony w walce z Niemcami zmysł organizacyjny — musi przodować innym!

Dziś już nie pora na lokalne separatyzmy i boczenia się na Polskę. Musimy z sobą trzymać, bo zbyt wielu sąsiadów groźnie się na nas boczy. Rozwój materjalny i duchowy naszych dzielnic może nastąpić tylko w drodze wzajemnego przenikania się ich, wymiany i selekcji wartości.

A jeżeli gdzie w kraju to przedewszystkiem tam w starej dzielnicy bolesławowskiej powinna i może żyć świadomość dróg, które wiodą ku mocarstwowej świetności Polski. Wszakże tam przed wiekami kładziono pierwsze fundamenty pod gmach naszej państwowości i tam, wśród uragających nam wciąż jeszcze symboli niedawnej niewoli — trwają po dziś dzień czcigodne pomniki krzepkiej kultury piastowskiej.

Powiększenie Rady administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy.

Paragraf 393 Traktatu Wersalskiego ustala liczbę członków Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy na 24, z których 12 przedstawicieli rządów, 6 przedstawicieli pracodawców, 6 przedstawicieli robotników. Celem umożliwienia reprezentacji większej ilości krajów pozaeuropejskich, oraz zapewnienia Radzie składu, bardziej odpowiedniego do charakteru światowej organizacji, ustanowione przez Konferencję modyfikacje, podnoszą ilość członków Rady do liczby 32, czyli 16 przedstawicieli rządów, 8 przedstawicieli chlebodawców i 8 przedstawicieli robotników.

W obecnej chwili, modyfikacja ta uzyskała 35 ratyfikacji. Na najbliższą przyszłość zapowiedziane są ratyfikacje Urugwaju i Salvadoru. Prócz wymienionych, potrzeba będzie jeszcze uzyskania 5 ratyfikacji, ażeby zmiany te uzyskały prawo wykonawcze.

Rada Administracyjna, wybrana w roku 1925-ym na 3 lata, ma być wznowiona na następnej sesji Międzynarodowej Konferencji Pracy, w Genewie, dnia 30 maja r. b. Jeśli do tej pory nie wpłyną wszystkie ratyfikacje, w liczbie 42, potrzebne do wprowadzenia w życie zmian, według artykułu 393-go, to wznowienie Rady odbędzie się według dotychczasowej uchwały artykułu 393-go; to znaczy, iż przez następne trzy lata Rada Administracyjna Międzynarodowego Biura Pracy składać się będzie z 24 członków. Należy się jednak spodziewać, iż do dnia 30-go maja wpłyną brakujące ratyfikacje i nowa Rada uzyska 8 członków więcej. W ten sposób zrealizowane zostałoby wielokrotnie wyrażone życzenie państw — pozaeuropejskich, a w szczególności Ameryki łacińskiej.

Ś. p. Kazimierz Kostynowicz.

Żałobna wieść dotknęła boleśnie sfery artystyczne lwowskie. Oto, po długiej chorobie piersiowej, zgasł onegdaj w naszem mieście śp. Kazimierz Kostynowicz, wybitny i utalentowany artysta-malarz, mistrz w karykaturze, wieloletni profesor rysunków w gimnazjach lwowskich. Przeżył lat 44.

Śp. Kostynowicz był, jako malarz, niewątpliwie indywidualnością wybitną i oryginalną, a rok każdy przynosił coraz piękniejszy rozwój jego talentu, nieraz prawdziwe niespodzianki. Akwarele Kostynowicza, zwłaszcza z Huculszczyzny, którą tak umiłował, i z nad morza polskiego, a obok tego jego rozległe, różnorodne, pełne smaku, inwencji i delikatności prace graficzne zyskały mu poważne w sztuce polskiej nazwisko. Nadto specjalizował się w karykaturze. Któż nie zna jego pysznych karykatur legjonowych czy politycznych, lub karykatur osobistości lwowskich, zwłaszcza ze świata naukowego i literackiego? Wystawy śp. Kostynowicza cieszyły się wielkiem uznaniem, tak we Lwowie, jak i poza Lwowem. Znakomicie współpracował też s. p. Zmarły w imprezach t. zw. „łątek lwowskich".

Zainteresowania śp. Kostynowicza były szerokie. Był plastykiem o skrupulatnem, fachowem wykształceniu teoretycznem, pozatem jednak był estetą, próbował pióra w krytyce artystycznej, znał się na literaturze i jej zagadnieniach, parał się też niekiedy dziennikarstwem.

Zdrowie, zawsze wątłe, sterał w służbie Ojczyzny. Był starym legjonistą, przeszedł wszystkie kampanje Wielkiej Wojny od początku do końca. Dosłużył się też w czynnej służbie stopnia kapitana W. P.

Jako człowiek posiadał wielkie zalety charakteru. Serce miał pełne dobroci, kolegą był najlepszym, przyjacielem wiernym i serdecznym, patrjotą gorącym, żołnierzem pełnym zapału. Jakby nie widząc swojej ciężkiej słabości i bliskiego końca życia, ożywiony był zawsze najlepszym humorem, tryskał doskonałym dowcipem, w którym tylko najbliżsi dostrzegali czasem jakiegoś utajonego smętku i zadumy nad rzeczywistością.

Osierocił żonę i dzieci; w żalu pozostawił rzeszę kolegów i przyjaciół, którzy zacną i kochaną jego postać na zawsze zachowają w czułej, jasnej, żadną skazą niezamąconej pamięci. **St. Ł.**

Piśmiennictwo.

Dr. Kazimierz Bartel, profesor Politechniki lwowskiej. **Perspektywa malarska.** Zasady — Zarys historyczny — Estetyka. Tom I., z 397 ilustracjami. Książnica-Atlas, Lwów-Warszawa, 1928. Str. VIII + 312.

W wspaniałej, typograficznej oprawie, ze znakomicie wykonaną stroną ilustracyjną, przynoszącą zaszczyt oficynom „Książnicy-Atlasu" pojawiło się niedawno na półkach księgarskich nowe dzieło Pana Wicepremiera prof. Kazimierza B a r t l a, poświęcone zagadnieniom perspektywy malarskiej.

„Co nazywamy perspektywą malarską? Czy mianem tem określić można perspektywę linijną, pojętą jako geometryczny rzut środkowy na płaszczyznę? Czy wszystko, co nie odpowiada rygorom związanym ze ścisłością geometryczną w pozostawionych nam przez wieki pracach rysowników, malarzy i sztycharzy, ma być określone, jako pozbawione perspektywy? Czy istnieje jedna perspektywa malarska, czy też jest ich więcej, a w takim razie — ile i jakich? Czy malowidła pompejańskie lub dokumenty najstarszego malarstwa chrześcijańskiego stanowią dowód znajomości jakiejś perspektywy i jak perspektywę tę ewentualnie określić? Czy perspektywa m a l a r s k a jest identyczna z perspektywą m a l a r z y? Czy dadzą się do niej zastosować sprawdziany objektywne, czy subjektywne? Czy perspektywa malarska znajduje oparcie w optyce fizjologicznej i psychologicznej i w jakim ewentualnie stopniu? Czy perspektywa malarska jest syntezą, czy też może tylko kompromisem geometrji, fizjologii i psychologji?"

Oto szereg pytań, które stawia Autor na wstępie do swego dzieła, a które — jak słusznie zaznacza dalej — nasuwają się również każdemu obserwatorowi natury i jej obrazów, rysowanych ręką człowieka lub aparatem fotograficznym.

Na cały splot tych ważnych zagadnień ma właśnie dać odpowiedź dzieło wybitnego uczonego lwowskiego.

Książka prof. Bartla jest owocem wieloletnich umiejętnych studjów i badań nad perspektywą. Jest ona tylko częścią pierwszą obszerniejszego dzieła, obejmującą zasady perspektywy stosowanej, naturalnie zasady w znaczeniu geometrycznem. Tom drugi przyniesie opracowanie zagadnień dalszych. Dzieło, które otrzymaliśmy obecnie, składa się z 7 rozdziałów, traktujących kwestje takie, jak: O odwzorowaniu perspektywicznem na płaszczyźnie, Zasady perspektywy stosowanej; Perspektywa krzywych stożkowych, Perspektywa powierzchni obrotowych; Perspektywa obrazów odbitych w zwierciadłach płaskich, Konstrukcja ziemi i Perspektywa pośrednia. Naukowe wywody Autora, ujęte niezwykle jasno i przejrzyście, ilustrowane są mnóstwem rysunków i nadzwyczaj interesujących zdjęć i reprodukcyj.

Praca profesora Bartla przeznaczona jest nietylko dla specjalistów-naukowców; powinna znaleźć ona życzliwe przyjęcie także wśród samych praktykujących plastyków, wśród artystów fotografów i amatorów; z dzieła tego nauczyć mogą się bardzo wiele, a przedewszystkiem znaleźć mogą dla swej praktyki artystycznej i zawodowej poważne naukowe podstawy, które wyprowadzą ich z kręgu dyletantyzmu i zawodnej często „intuicji". **(—i—)**

Eustachy Czekalski — Milczące Młyny. Nakład Gebethnera i Wolffa, Warszawa.

P. Eustachy Czekalski autor wymienionego zbioru nowel, który się niedawno pojawił, jest bardzo znanym i cenionym literatem i publicystą warszawskim. Jeszcze w latach przedwojennych umieszczał interesujące studja i artykuły, przedewszystkiem w prasie perjodycznej obozu postępowego, jak w „Krytyce" Wilhelma Feldmana, „Prawdzie" i t. d. Był również sekretarzem miesięcznika „Sfinks" w Warszawie. Obecnie zajmuje stanowisko sekretarza urzędowego „Monitora Polskiego" i równocześnie sprawuje sekretarjat wielkiego pisma ilustrowanego „Świat". Obok tego oddaje się z zapałem pracy beletrystycznej, a zbiór, którym się w tem miejscu zajmujemy, stanowi trzecią pozycję jego dorobku pisarskiego na tem polu.

Nowele p. Czekalskiego zadają kłam twierdzeniu, jakoby dziennikarstwo nie mogło pogodzić się z literaturą i jakoby literat w dzienniku musiał być koniecznie pegazem, tracącym w jarzmie swoje skrzydła. Przykłady, zwłaszcza w piśmiennictwie francuskiem bardzo liczne, rozwiewają ten rozpowszechniony u nas przesąd. Nazwisko p. Czekalskiego również można zacytować jako dowód obalający to twierdzenie.

P. Czekalski niewątpliwie z dziennikarstwa wyniósł lekkość, płynność i łatwość słowa. Ale przechował w sobie nietknięty szacunek dla tego słowa, widoczną o nie dbałość i zamiłowanie dla formy jasnej i przeźroczystej. Lekkie zamyślenie, tęsknota, miły uśmiech, poczucie obowiązku obywatelskiego, oto gesty i tematy, z którymi twórczości p. Czekalskiego najbardziej jest do twarzy. Można mówić o elegijnym, pamiętnikowym, szkicowym charakterze jego nowel. Słowo jego lekkie, dźwięczne i wypieszczone ociera się tylko posłusznie o tematy, motywy i tony tragiczne, gdy mu autor to nakaże. Dźwięczy jednak najpełniej i uśmiecha się najmilej wtedy, gdy może głosić wiarę w człowieka, rozmiłowanie w przyrodzie, gdy anegdotycznie snuje nić wydarzeń.

Tematy swoje czerpie p. Czekalski chętnie z obcych krajów również, a z opisów widać, że był czułym, wrażliwym, umiejącym pamiętać i notować turystą. **(J.)**

Z sali koncertowej.

Wieczór Kameralny Konserwatorjum ku uczczeniu rocznicy Schuberta. — Chór Drukarzy lwowskich.

Pośród licznych koncertów, urządzanych w roku bieżącym, celem uczczenia stuletniej rocznicy śmierci Franciszka Schuberta, Wieczór Kameralny Konserwatorjum Polskiego Tow. Muzycznego zwracał szczególną uwagę zarówno doborem programu, jak i wysoce artystycznem jego wykonaniem. Podnieść to należy z tem większem uznaniem, że w wykonaniu tem brały udział siły wyłącznie miejscowe, a wiec p. Helena Lisicka (fortepian), pp. L. Stricks (skrzypce), W. Krzemieński (altówka), Sz. Glasberg (wiolonczela) i A. Harwanek (kontrabas). Na pierwszem miejscu wymienić należy słynny Kwintet fortepianowy op. 114 (t. zw. „Forellenquintett" od warjacyj na temat własnej pieśni Schuberta p. t. "Die Forelle", stanowiących jego część czwartą), oraz Trio fortepianowe B-dur op. 33; p. Lisicka, na barkach której spoczywało zadanie najcięższe, bo part fortepianowy wszystkich kompozycyj, okazała się nietylko bardzo zdolną pianistką o pięknem uderzeniu i świetnych kwalifikacjach technicznych, znanych z poprzednich jej występów solowych, ale też pierwszorzędną kameralistką, której niezachwiana muzykalność stanowiła wyborną podstawę dla instrumentów smyczkowych. Te ostatnie również zasłużyły bez wyjątku na słowa najwyższej pochwały podnieść należy zwłaszcza wysoce artystyczną grę p. Stricksa (skrzypce) i piękny ton wiolonczeli. Zgranie się koncertantów, choć przygodnie tylko wspólnie pracujących, precyzja rytmiczna, efekty dynamiczne, nie pozostawiały nic do życzenia, a nawet atmosfera stylistyczna, Schubertowi właściwa, osiągnięta została w wysokim stopniu. Koncertanci powinni pomyśleć o stworzeniu stałego zespołu, biorąc sobie za zadanie popularyzowanie arcydzieł muzyki kameralnej we Lwowie; mają po temu wszelkie warunki.

*

Ubiegłej niedzieli odbył się Koncert Chóru Drukarzy lwowskich, zespołu wysoce sympatycznego, w skład którego wchodzą sami ludzie zawodowo pracujący, poświęcając pieśni każdą chwilę czasu od tej pracy wolnego. Rezultaty, jakimi poszczycić się może Chór Drukarzy, są bardzo dobre, rozporządzając dobrymi głosami, śpiewają sprawnie i czysto ,brzmienie jest dobre, wykonanie bardzo sumienne; w ostatnim koncercie usłyszeliśmy pod batutą dyrygenta Chóru p. Kinalskiego, utwory Abratowskiego, Ditza, Orłowskiego, Hausmana, Lipskiego, Wallek-Walewskiego i Jarosławskiego. Współudział przyjęła p. Marja Kisielewska, która ładnie interpretowała pieśni Karłowicza, Friemana i Regera, oraz p. Bender, który dał się już poznać poprzednio w Koncercie Tow. Muzycznego, jako śpiewak nieprzeciętnie uzdolniony. Akompanjowała muzykalnie p. J. Szymonowiczowa.

Stefanja Łobaczewska.

ZE ŚWIATA.

BEZNADZIEJNE POŁOŻENIE MIESZKAŃCÓW PRZYLĄDKA DOBREJ NADZIEJI.

Angielskie dzienniki zamieszczają pełne grozy opisy żywiołowej klęski, która w przeciągu pięciu lat doprowadziła do zupełnej ruiny tak niegdyś zamożnych farmerów tego południowo-afrykańskiego Dominjum wielkobrytyjskiego. Na skutek, mianowicie, długotrwałej i straszliwej suszy, kwitnące pastwiska zamieniły się w bezludne pustynie, na których bieleją kości zwierząt, padłych ze śmiertelnego pragnienia. Wszystkie cysterny i studnie artezyjskie dawno już wyschły, a nawet w stołecznem mieście, Kapsztadzie, wodociągi funkcjonują obecnie tylko po parę godzin dziennie. Woda stała się drogocennym napojem, dostępnym jedynie nielicznym bogaczom. Uczeni pracują nad odkryciem przyczyn owej katastrofy i przypuszczają, iż wywołana ona została zmianą kierunku wiatrów, które nie sprowadzają więcej wilgoci ze strony morza.

FACECJE KAMPANJI WYBORCZEJ.

Louis Barthou, obecny minister sprawiedliwości, posiada erudycję wszechstronną, pozbawioną jednak suchej pedantyczności. Umie więc przytaczać bardzo a propos „prawie" autentyczne anegdoty z bliższej i dalszej przeszłości. I tak, świeżo zakończona kampanja wyborcza posłużyła mu za pretekst do opowiedzenia zabawnego incydentu z dziejów drugiego cesarstwa. Pewien kandydat na deputowanego zanosi do prefekta prośbę o pozwolenie wygłoszenia mowy wyborczej na cmentarzu — był to oczywiście przedstawiciel opozycji rządowej. „Nie pojmuję, w jakim celu pragnie pan to uczynić", pyta prefekt, zdziwiony oryginalnością żądania. „Ależ to takie proste, panie prefekcie! Dzięki pańskiej interwencji, olbrzymia ilość umarłych oddaje zawsze głosy przeciwko mnie, chciałbym więc tym nieboszczykom, a moim antagonistom zaciekłym, przedstawić mój program polityczny...".

W. I.

Stulecie urodzin twórcy „Czerwonego Krzyża".

Instytucja „Czerwonego Krzyża" znana jest dzisiaj w całym świecie, a jej błogosławiona humanitarna działalność na swoją wielką wzruszającą kartę, także w okresie ostatniej Wielkiej Wojny. Nie każdemu jednak wiadomo, komu zawdzięcza „Czerwony Krzyż" swoje powstanie i w jakich warunkach urodziła się ta organizacja o dziejowej wprost doniosłości.

Mówi się, że początek dała jej właściwie znana bitwa austrjacko-francuska pod Solferino. A tymczasem geneza „Czerwonego Krzyża" leży właściwie w **jednem pięknem ludzkiem sercu**, które odczuło całą gehennę cierpień na widok setek zabitych, umierających i rannych, zwiezionych z solferyńskiego pola bitwy do małego miasteczka włoskiego Castiglione. Samarytaninem tym był Szwajcar, Genewczyk, Henri D u n a n t (ur. w r. 1828), syn genewskiego prezydenta opieki sierocej, młody kupiec i fantasta o mistycznym zakroju. Z jego serca wystrzeliła promienna myśl stworzenia towarzystw, idących z pomocą ofiarom wojny przez organizowanie pomocy lekarskiej, pielęgniarskiej i opiekuńczej.

Rzecz dokonała się zupełnie przypadkowo: Dunant wybierał się bowiem do Włoch w r. 1859 z ideami zgoła innemi. Wiózł w kuferku rękopis broszury fantastyczno-politycznej, w której proklamował Napoleona III następcą Karola Wielkiego i wzywał go do restytuowania świętego rzymskiego imperjum. Szukał Napoleona po różnych polach bitew, aby uzyskać jego pozwolenie na publikację tej książki. Pozatem był kupcem, miał wielkie interesy w Algierze, badał Afrykę, miał pisać książkę o Tunisie.

Widok krwawych, pozbawionych opieki lekarskiej żołnierzy, skierował go w całkiem inną stronę. Opętała go myśl ratowania tych nieszczęśliwych. W roku 1862 pojawia się wstrząsająca książka Dunanta p. t. „Wspomnienie z pod Solferino", a równocześnie zawiązuje się z jego inicjatywy mała, bo tylko z 5 ludzi złożony komitet „internacjonalny" w Genewie, do którego wchodzi między innymi generał Dufour, były nauczyciel Napoleona, głośny prawnik genewski, Moynier, wisoki chirurg dr. Appia i inni.

Teraz rozpoczyna Dunant agitację na wielką skalę, propagande, przerastającą normalne siły jednego człowieka. Staje się prawdziwym apostołem swojej idei. W r. 1863 widzimy go w Berlinie, przemawiającego na kongresie dobroczynności, czy na kongresie statystycznym, konferującego z ministrami pruskimi i wysokimi wojskowymi. Zaraz potem jedzie do Drezna, pozyskuje dla swojej idei króla saskiego, po przykrej dyskusji przekonywa także bawarskiego ministra wojny. Równocześnie prowadzi propagandę także we Francji.

Sama myśl jest już w głowie Dunanta sprecyzowana. Nowa organizacja ma otrzymać nazwę „Czerwonego Krzyża", odznaką jej ma być czerwony krzyż na białem tle. Dunant marzy o zwołaniu czempredzej międzypaństwowej konferencji do Genewy, któraby jego ideę zamieniła w rzeczywistość. Nie zraża się odmową czy oficjalnemi grzecznościami, nie robi sobie nic z tego, że go uważają za fantastę, w sposób natarczywy umie naciera na królów i dostojników, przemocą wmawiać w nich wielką myśl. Dokonywa ostatecznie tego, że w końcu października 1863 r. zebrała się konferencja genewska, na którą ściągnęli delegaci z wszystkich możliwych państw europejskich. „Czerwony Krzyż" został ustanowiony, powstaje **międzynarodowy komitet tej instytucji, a w** maju 1864 r., po dalszych staraniach Dunanta, dochodzi do skutku słynna konwencja genewska, o neutralizacji „Czerwonego Krzyża".

Spełniło się jedno z największych dzieł w historji ludzkości, stała się ciałem idea, która początkowo uważana była za marzenie romantyka, czy za pomysł narwańca.

Dunant usunął się teraz z areny publicznej; wrócił do interesów kupieckich, w których nigdy nie miał powodzenia, i został zapomniany przez współczesność. Dopiero w latach 90-tych ubiegłego wieku, przypomniał się światu 70-letni starzec, gdy go słynna baronowa Suttner wciągnęła do swojej akcji pokojowej, i gdy przypadła mu w udziale pokojowa nagroda Nobla. Zajęła się nim wtedy literatura i prasa wszystkich narodów.

Zmarł Dunant w zaciszu genewskiem, jako samotny, sędziwy starzec. Wielka idea, która wykwitła z jego humanitaryzmu i stała się niezniszczalną wartością kultury ogólnoświatowej, zapewnia mu jednak zasługę nieśmiertelną. Godziło się ją przypomnieć w setną rocznicę urodzin twórcy „Czerwonego Krzyża".

Z sali sądowej.

RABUSIE I ZŁODZIEJE.

Dziś rozpoczęła się przed Sądem przysięgłych we Lwowie rozprawa przeciw Iwanowi Hołubowi i jego ośmiu towarzyszom, oskarżonym o szereg rabunków i kradzieży. Rozprawa potrwa pięć dni. Oskarża prokur. Paklikowski.

SKRYTOBÓJCZE MORDERSTWO.

W procesie przeciw Norbertowi Chuwenowi, oskarżonemu o usiłowanie zamordowanie Fanny Schachtównej zatwierdzili przysięgli postawione im pytanie główne w kierunku usiłowanej zbrodni skrytobójczego morderstwa, poczem trybunał uznał go winnym tej zbrodni i zasądził na dwa lata ciężkiego więzienia.

Sprawy gospodarcze.

Podaje się do wiadomości płatników podatku przemysłowego od obrotu, że Ministerstwo Skarbu zezwoliło, na uiszczenie różnicy pomiędzy kwotą wymierzonego podatku od obrotu za rok 1927 a ustawowemi zaliczkami, przepisanemi na tenże rok, w dwóch równych ratach, płatnych do dnia 20 maja b. r. i 15 czerwca b. r., bez doliczania ustawowych kar za zwłokę i odsetków za odroczenie.

Również został odroczony termin płatności zaliczek na podatek przemysłowy od obrotu za I i II kwartał 1928 roku, a mianowicie: zaliczka za I-szy kwartał winna być uiszczona do dnia 15 lipca 1928 r. włącznie, za II zaś kwartał do dnia 15 sierpnia b. r. włącznie.

Do terminów tych nie będzie miał zastosowania 14-dniowy termin ulgowy, przewidziany w art. 2 ustawy z dnia 31 lipca 1924 r. Niedotrzymanie któregokolwiek z wyżej oznaczonych terminów pociąga za sobą pozbawienie płatnika ulg, a nadto spowoduje natychmiastowe przymusowe pobranie zalegających kwot wraz z karami za zwłokę, licząc od ustawowych terminów ich płatności wraz z ewentualnemi kosztami egzekucyjnemi. W interesie zatem samych płatników leży, aby należności, o których była mowa, były uiszczone przed ubiegiem wyznaczonych terminów.

Od Wydawnictwa.

Dla wojskowych polskich, urzędników państwowych i komunalnych, nauczycieli szkół średnich i powszechnych, oraz emerytów, prenumeratę normalną obniżyliśmy z 5 zł. 30 gr. do 3 zł. 30 gr. miesięcznie wraz z przesyłką, względnie dostawą.

Z Giełdy.

OBROTY W AKCJACH.

„Gazy wschodnie“: płacą 21.25; żądają 22.00; transakcje 21.50—21.75. „Rakszawa“ fab. sukna: płacą 0.25; żądają 0.27; transakcje 0.26. Siersza górnicza płacą 9.90; żądają 10.10; transakcje 10.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 14 maja 1928.

Pszenica kraj. dworska ex 1927 57.25—58.25. Pszenica kraj. zbior. ex 1927 55,25—56.25. Żyto małopolskie ex 1927 690 gr. 49.25—50.25. Jęczmień małop. browarniany 45.25—46.25. Jęczmień mołop. przemiałowy 41.00—42.00. Owies małopolski ex 1927 40.75—41.75. Kukurudza rumuńska 42.00—42.50. Wyka 34.00—38.00. Hreczka 51.75—52,75. Mąka pszenna 40% 93.00—94.00. Mąka pszenna 50% 83.00—84.00. Otręby żytnie 30.25—30.75. Otręby pszenne 29.25—29.75. Kasza hreczana 50% całówek 50% połówek 89.00—91.00. Kasza jaglana 92.50—94.50.

*

Komunikat, dnia 14 maja 1928

W obrocie pozagiełdowym większe obroty w pszenicy zagranicznej prowenjencji po cenie w ramach dzisiejszych notowań, zrównała się bowiem w cenie z produktem krajowym.

Żyto przy słabym popycia podrożało z powodu niedostatecznej podaży. Poza zbożami chlebowemi także artykuły pastewne podrożały z wyjątkiem owsa, który w cenie zniżkuje. Otręby spadły w cenie.

Tendencja lekko zwyżkowa.

Usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 14 maja 1928.

Dolary St. Zjednoczon.	8·89	8·91	8·87
Franki franc.	—·—	—·—	—·—
Kopenhaga	—·—	—·—	—·—
Sztokholm	—·—	—·—	—·—
Belgja	—·—	— —	—·—
Holandja	359·00	360·00	358·82
Londyn	43·51 3/4	43·62 1/2	43·41
Nowy Jork	8·90	8·92	8·88
Paryż	35·09	35·18	35·00
Praga	26·41 1/2	26·48	26·35
Szwajcarja	171·83	172·26	171·40
Wiedeń	125·42	125·73	125·11
Włochy	46·99	47·11	46·87

5% pożyczka konwersyjna 67·00
pożyczka kolejowa konwersyjna 62·00
pożyczka kolejowa —·— 104·00 —·—
pożyczka dolarowa 85·75
dolarówka 79·50 81·00 80·75
8% listy zastawne Banku Gospod. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Krajow. 94·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warsz wa, dnia 14 maja 1928.

Bank Dysk.	133·50	Węgiel	93·50-94·00
Bank Handl.	117·00	Cegielski	45·00
Bank Polski	163·50	Lilpop Rau	42·00
Bank Zachodni	36·50	Modrzejów	47·50
Bank Zw. Sp. Zar.	83·50	Ostrowiec	B. 125 126
Bank Małopolski	26·50	Parowozy	42·50-43·00
Spiess	162·50	Pocisk	11·50
Dąbrowa	79—81	Strachowice	62·50-61·75
Częstocice	60·00	Ursus	11·00
Firlej	59·75—61·50		

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, dnia 14 maja 1928.

Bank Małop.	26·50	Firlej	50·00
Bank Ziem. Kr.	0·04	Azot	5·50
Tohan	13·50	Siersza d.	57·00
Pharma	6·75	Chybie	5·25
Zieleniewski	154·40-156		

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, dnia 14 maja 1928.

Amsterdam	286·31	Bankverein	27·25
Belgrad	12·48 3/4	Bodenkredit	116·50
Berlin	169·79	Kreditanstalt	62·00
Bruksela	99·09	Anglobank	28·75
Budapeszt	123·96	Hipoteczny	81·00
Bukareszt	4·38	Kompas	0·88
Kopenhaga	190·35	Länderbank	38·00
Londyn	34·64	Merkury	25·60
Madryt	169·00	Unionbank	—·—
Medjolan	37·39	Obrotowy	—·—
N. Jork	709·40	Kolej północna	1094·00
Paryż	27·92	Zivnosteńska	105·25
Praga	21·01 5/8	Czerniowce	—·—
Sofja	5·11·08	Austr. kol. p.	31·55
Sztokholm	190·25	Kolej południ.	15·95
Warszawa	79·53-79·81	Goleszów	63·00
Zurych	136·75	Cement	—·—
Amerykańskie	706·25	Browary	—·—
Bułgarskie	—·—	Alpiny	43·30
Niemieckie	169·55	Berg u. Hütten	791·00
Francuskie	27·90	Krupp	10·51
Włoskie	—·—	Poldi Hütte	—·—
Jugosłowiańskie	12·41	Prager Eisen	—·—
Polskie	—·—	Rima	141·80
Czeskie	20·99 1/8	Skoda	—·—
Węgierskie	124·05	Siersza	—·—
Szwajcarskie	136·42	Silesia	—·—
Angielskie	— —	Zieleniewski	15·90
Holenderskie	—·—	Apollo	139·00
Rumuńskie	—·—	Fanto	6·55
Belgijskie	—·—	Karpaty	29·00
Renta majowa	0·621	Galicja	70·25
Renta lutowa	—·—	Nafta	31·25
Renta koronowa	—·—	Schodnica	12·10
Dunaj S. Adria	—·—	Rakszawa	
Tureckie	—·—	Bank Małop.	0·20

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, dnia 15 maja 1928.

	Otwarcie	Zamknięcie
Paryż	20·42	20·42 1/4
Londyn	25·33	25·33
Nowy Jork	5·18 3/4	5·18·72 1/2
Belgja	72·45	72·47 1/2
Włochy	27·34	27·33
Hiszpanja	87·05	86·97 1/2
Holandja	209·35	209·45
Berlin	124·13 1/2	124·13
Wiedeń	73·00	73·00
Sztokholm	139·20	139·22 1/2
Oslo	138·97 1/2	139·00
Kopenhaga	139·15	139·17 3/4
Sofja	3·74 1/2	3·74 1/2
Praga	15·38	15·37 1/2
Warszawa	58·15	58·15
Budapeszt	90·73 1/2	90·62 1/2
Białogród	9·13·25	9·13 1/4
Ateny	6·80	6·80
Konstantynopol	2·65	2·66 1/2
Bukareszt	3·21	3·20 1/2
Helsingfors	13·09	13·09
Buenos Aires	222·00	222·00

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, dnia 15 maja 1928.

Londyn	124·02	Holandja	1025·00
N. Jork	25·40	Praga	75·40
Belgja	355·00	Rumunja	15·85
Włochy	133·90	Niemcy	608·00
Szwajcarja	489·75	Wiedeń	356·00

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, dnia 15 maja 1928.

N. Jork	488·28	Niemcy	20·40·7
Holandja	12·09·25	Szwajcarja	25·32·3
Francja	124·02	Praga	164·75
Belgja	34·95·2	Wiedeń	34·70
Włochy	92·67	Warszawa	43·50

Redaktor naczelny i odpowiedzialny:
Dr. MARCELI SZAROTA.

LIV. ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE
Stowarzyszenia Oszczędności i Kredytu Pracowników Polskich Kolei Państwowych Spółdzielni zarej. z ogr. odp.

odbędzie się

we środę dnia 30 maja 1928 roku o godzinie 17-tej we Lwowie w sali Towarzystwa pedagogicznego ul. Zimorowicza l. 17

z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie za rok 1927
   a) Rady Nadzorczej,
   b) Dyrekcji.
3) Przyjęcie do wiadomości sprawozdania Rady Nadzorczej i udzielenie Dyrekcji absolutorjum.
4) Zatwierdzenie I-go członka Dyrekcji i I-go zastępcy na 3 lata.
5) Wybór 5-ciu członków Rady Nadzorczej i 2-ch zastępców na 3 lata.
6) Wniosek na podział czystego zysku z roku 1927.
7) Wybór 2-ch członków Komisji rewizyjnej i I-go zastępcy.
8) Rozszerzenie granicy najwyższej sumy zobowiązań, jakie spółdzielnia może zaciągać.
9) Wnioski członków. 4499

Za Radę Nadzorczą
Prezes
w. z. Dr. Stanisław Kłodnicki mp.
Sekretarz
Dr. Zygmunt Landau.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

Nc. 258/28/4. Wzywa się, aby posiadacz zaginionych dwóch weksli jednego przez Taubę Horowitz w Leżajsku akceptowanego, na zlecenie firmy I. Schleier we Lwowie płatnego 20 kwietnia 1928 w Leżajsku, drugiego przez Dawida Wallacha w Leżajsku akceptowanego, na zlecenie firmy Schweitzer i Falbel we Lwowie, płatnego 15 maja 1928 w Leżajsku, zgłosił się w Sądzie powiatowym w Leżajsku z pierwszym wekslem do 19 czerwca 1928, z drugim wekslem do 14 lipca 1928, inaczej Sąd uzna weksle za umorzone. 4328

Sąd powiatowy.
Leżajsk, dnia 30 kwietnia 1928.

Nc. XVIII. 548/28/3. Umorzenie weksla. Na wniosek Bernarda Teichholza urzędnika firmy Józef J. Leikauf S. A. zam. we Lwowie ul. Bernsteina l. 20 zarządza się postępowanie amortyzacyjne celem umorzenia niżej oznaczonych dwóch weksli, które miały zaginąć i wzywa się posiadacza tych weksli, aby je do dni 60 od dnia niniejszego ogłoszenia licząc przedłożył tutejszemu Sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uzna Sąd weksel za umorzony i bez znaczenia. Jeden weksel z wybitą opłatą stemplową 90 groszową jest zaopatrzony tylko w datę płatności 10 września 1927 z podpisem „Ojzer Fränkel“, drugi weksel z wybitą opłatą stemplową na 1 zł. 20 gr., z daty płatności 15 września 1927 z podpisem „Ojzer Fränkel“. 4339

Sąd powiatowy S. I. Oddział XVIII.
Lwów, dnia 24 kwietnia 1928.

Nc. III. 524/28/2. Zarządzenie umorzenia weksla. Na wniosek firmy „Oikos“ Spółki Akcyjnej dla przemysłu drzewnego we Lwowie podejmuje się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonego weksla, który miał zaginąć i wzywa się posiadacza tego weksla, aby do dni 60 licząc od dnia ogłoszenia przedłożył temu Sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznałby Sąd weksel za umorzony. Weksel na 100 zł. akceptowany przez N. Weinbacha w Stryju, płatny u akceptanta dnia 18 stycznia 1928. 4477

Sąd powiatowy, Oddział III.
Stryj, dnia 4 kwietnia 1928.

Nc. X. 664/28/1. Zarządzenie umorzenia weksla. Na wniosek firmy S. Borak przemysł drzewny i tartaki parowe w Stryju jako dzierżyciela weksla, podejmuje się postępowanie celem umorzenia niżej opisanego weksla, który wnioskodawcy miał zaginąć. Wzywa się posiadacza tego weksla, aby go w przeciągu sześćdziesięciu dni od dnia ogłoszenia tego zarządzenia przedłożył temu Sądowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu weksel ten za umorzony. Weksel był sola na zlecenie Izydora Wasserlaufa, który go swem żyrem zaopatrzył opiewał na 400 zł. Akceptant Brauch Feder. 4470

Sąd powiatowy cywilny, Oddział X.
Kraków, dnia 19 marca 1928 r.

Nc. II. 36/28. Uchwała: Na wniosek protokołowanej firmy: Bracia Czeczowiczka — fabryki wyrobów bawełnianych w Andrychowie, zarządza się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonego weksla, który miał zaginąć, a zarazem wzywa się posiadacza tego weksla, aby do dni 60-ciu, licząc od dnia płatności, tj. do dnia 29 czerwca 1928, zgłosił się i pokazał tut. Sądowi weksel. W razie przeciwnym Sąd po upływie tego czasokresu uznałby weksel za umorzony. Weksel ten jest wystawiony przez Osiasza Liebstera w Zaleszczykach, dnia 7 lutego 1928, żyrowany przez firmę Fischbach i Landmann we Lwowie, ul. Legjonów 41 opiewa na złotych 150 a płatny jest dnia 30 kwietnia 1928 w Zaleszczykach u wystawcy. 4442

Sąd powiatowy, Oddział II.
Zaleszczyki, dnia 18 kwietnia 1928.

Nc. V. 645/28/3. Na wniosek Dra. Władysława Gelehrtera adw. we Lwowie zarządza się postępowanie celem umorzenia weksla z daty Lwów dnia 1 grudnia 1927 opiewającego na 200 zł. akceptowanego przez Kazimierę Dobrowolską w Brzeżanach, płatnego dnia 28 lutego 1928, który miał zaginąć i wzywa się posiadacza tego weksla aby zgłosił swe prawa do tegoż i do dni 60 licząc od dnia ogłoszenia tego edyktu przedłożył Sądowi. W przeciwnym wypadku uznałby Sąd po upływie tego terminu weksel za umorzony i bezznaczenia. 4438

Sąd powiatowy S. I. Oddział V.
Lwów, dnia 28 marca 1928.

FIRMY.

Firm. 58/28. C. 19. Zmiany dotyczące wpisanej już spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Dnia 23 kwietnia 1928 przy Firmie: „Togib Spółka odbudowy z ograniczoną odpowiedzialnością, po niemiecku Togib Baugesellschaft m. B. H.“, siedziba firmy Tarnów, wpisano w rejestrze następujące zmiany: 1) uchwałą Walnego Zgromadzenia spółki z 30 marca 1928 zmieniono pierwotną umowę spółki z daty Wiedeń 27 grudnia 1915 co do czasu trwania spółki w ten sposób, że Spółka ma nadal istnieć bez ograniczenia co do czasu, 2) Zawiadowca spółki Leopold Ernst Freund ustąpił, 3) zawiadowcą spóki ustanowiono inżyniera Armanda Gobieta, 4) uprawnieni do zastępstwa spółki są odtąd zawiadowca inżynier Armand Gobiet i dotychczasowy zawiadowca Konrad Farnik każdy z nich z prawem do samodzielnego zastępywania i podpisywania firmy spółki, 5) podpis firmy następuje w ten sposób, że pod brzmieniem firmy podpisze się imieniem i nazwiskiem albo ing. Armand Gobiet albo Konrad Farnik, 6) dotychczasowy spólnik Ludwik Löwenstein wystąpił ze spółki a udział jego w wartości 20.000 zł. przeniesiony został na Armanda Gobieta. 4359

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Tarnów 14 kwietnia 1928.

Firm. 49/28. A. 249. Zmiany dotyczące wpisanej już firmy spółkowej. Wpisano w rejestrze handlowym dnia 28 kwietnia 1928 przy Firmie M. Fleischer, siedziba Tarnów, przedmiot przedsiębiorstwa sprzedaż towarów norymberskich, następujące zmiany: Jawnymi spólnikami firmy przestali być: Anna Fleischerowa, Izydor Jozue Fleischer i Salo Fleischer. Spólnikami pozostają Naftali Herman Fleischer i Józef Fleischer którzy do zastępowania firmy i jej podpisywania uprawnieni są łącznie to jest spólnie.. Podpis firmy: pod brzmieniem firmy podpisy M. H. Fleischer i Józef Fleischer. 4360

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Tarnów, 6 kwietnia 1928.

Firm. 164/28. Rg. C. II. 86. Wpis firmy spółkowej z ograniczoną odpowiedzialnością. Do rejestru C. wpisano dnia 24 marca 1928. Siedziba Zakładu głównego Lwów. Oddział Tarnopol. Brzmienie Firmy: „Nadzieja“ kantor sprzedaży losów loterji państwowej, spółka z ogr. odpow. Przedmiot przedsiębiorstwa: sprzedaż losów Polskiej Loterji Państwowej. Wysokość kapitału zakładowego: 20.000 złotych. Kwota uiszczonych i żądanych wpłat: 5.000 złotych. Nazwisko zawiadowców: Leopold Rosenzweig Kollektor we Lwowie ulica Rapaporta l. 7. Stosunki prawne spółki: spółka opiera się na kontrakcie zdziałanym we formie aktu notarjalnego z daty Kraków, 10 lutego 1925 Lrep. 13273. Czas trwania: nieograniczony. Podpis firmy: następuje w ten sposób, że pod wypisanem, wydrukowanem lub stampilją wyciśniętem brzmieniem firmy spółki położy swój podpis zawiadowca. Ogłoszenia spółki: umieszczone będą w „Gazecie Lwowskiej“. 4334

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 22 marca 1928.

Firm. 210/27. Rej. A. I. 112. Wpis jawnej spółki handlowej. Do rejestru handlowego Oddział A. I. strona 112 wpisano dziś. Siedziba firmy Rabka. Brzmienie firmy: „Perlmann i Horowitz“. Przedmiot przedsiębiorstwa: prowadzenie tartaku w Rabce zakupno drzewa nieobrobionego celem przerabiania na tymże tartaku, a ewentualnie celem dalszej odsprzedaży w stanie nieobrobionym przedewszystkiem atoli eksport zagranicę materjałów drzewnych przerobionych we wymienionym tartaku. Spólnikami są: 1) Aladar Horowitz przemysłowiec zamieszkały w Rabce. 2) Menasche Perlmann kupiec zamieszkały w Krakowie Dz. XXII. ul. Węgierska 8, 3) Salomon Perlmann kupiec zamieszkały w Krakowie Dz. XXII. ul. Węgierska 8. Do zastępstwa spółki na zewnątrz upoważnionymi i uprawnionymi są którzykolwiek dwaj spólnicy kollektywnie czyli łącznie. Firmę podpisują spólnicy w ten sposób, że pod wypisanem wydrukowanem lub stampilją wyciśniętem brzmieniem firmy umieszczą swoje podpisy którzykolwiek dwaj spólnicy. Prokurzyści: Prokurę udzielono p. Markusowi Jahrowi zamieszkałemu w Krakowie Dz. XXII. ul. Węgierska 8, prokurzysta będzie podpisywał firmę w ten sposób, że pod wypisanem wydrukowanem lub stampilją wyciśnętem brzmieniem firmy umieści obok podpisu jednego ze spólników swój podpis z dodatkiem oznaczającym prokurę. Rozpoczęcie działalności spółki następuje z dniem podpisania umowy spółki to jest z dniem 13 czerwca 1927. Rodzaj firmy: Jawna spółka handlowa. Spółka zawartą zostaje na czas do dnia 31 maja 1932 i opiera się na umowie spółki z dnia 13 czerwca 1927. 4464

Sąd okręgowy i. handlowy Oddział II
Wadowice, dnia 2 sierpnia 1927.

Firm. 311/28. Rej. A. I. 267. Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedyńczego. Wpisano do rejestru handlowego oddział A. Siedziba firmy: Złoczów. Brzmienie firmy: Hurtownia tytoniowa, skład tutek, bibułek, zapałek i przyborów do palenia. Przedmiot przedsiębiorstwa; monopolowe wyroby tytoniowe wszelkie tutki i bibułki, zapałki, przybory do palenia, marki pocztowe, weksle, stemple, gazety, widokówki, papiery listowe, cukry owoce, i woda sodowa. Właściciel Henryk Kopeć w Złoczowie. Dzień wpisu 7 maja 1928. 4436

Sąd okręgowy i. handlowy Oddział II.
Złoczów, dnia 7 maja 1928.

Firm. 94/28. Rej. B. 38. Zmiany dotyczące spółki akcyjnej już wpisanej. Do rejestru handlowego Oddział B. przy Firmie Zabłocie Zakłady Chemiczne Spółka akcyjna w Żywcu wpisano dnia 23 marca 1928 następującą zmianę. Prokurentami powyższej firmy ustanowiono Leona Gottlieba i Dra. Leona Guttmanna, którzy pod pieczęcią firmy obok podpisu dyrektora lub członka Rady Zawiadowczej tejże firmy umieszczą swoje podpisy po stronie prawej a to per prokura Leon Gottlieb per prokura Dr. Guttmann.

Sąd okręgowy i. handlowy Oddział II.
Wadowice, dnia 23 maja 1928. 4495

Firm. 91/28. Rej. B. 58. Zmiany dotyczące firmy bankowej już wpisanej. Do rejestru handlowego Oddział B. strona 58 przy firmie Bank Gospodarstwa Krajowego Oddział w Białej wpisano dnia 5 marca 1928 następujące zmiany: Zlikwidowano Oddziały w Cieszynie Oświęcimiu i Żywcu p. Dr. Marjan Chechliński mianowany został prokurentem Zakładu Centralnego Banku Gospodarstwa Krajowego, p. Stanisław Roszkowski dotychczasowy dyrektor Zakładu Centralnego Banku Gospodarstwa Krajowego ustąpił z zajmowanego stanowiska, p. Dr. Karol Peschel mianowany został prokurentem Zakładu Centralnego Banku Gospodarstwa Krajowego. 4494

Sąd okręgowy j. handlowy Oddział II.
Wadowice, dnia 5 marca 1928 r.

Firm. 77/28. Rej. 123. Zmiany dotyczące firmy spółkowej już wpisanej. Do rejestru handlowego Oddział C. strona 123 przy firmie: Spółka Stolarska w Kalwarji Zembrzydowskiej Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością wpisano 12 marca 1928 następujące zmiany: Ustąpił Dyrektor spółki Antoni Radoń. W miejsce jego został ustanowiony dyrektorem Inżynier Zygmunt Białek zamieszkały w Krakowie ulica Matejki 7. Prokura udzielona Dr. Ignacemu Wielgusowi zostaje wykreślona. 4493

Sąd okręgowy j. handlowy Oddział II.
Wadowice, dnia 12 marca 1928.

Firm. 527/28. A. II. 251. Do ts. rejestru handlowego Oddział „A" przy firmie Jos. J. Leinkauf w Krakowie wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 20 kwietnia 1928. Wykreśla się firmę z ts. rejestru handlowego. Wpisano na podstawie podania z dnia 18 kwietnia 1928. 4279

Sąd okręgowy cyw. jako handlowy Oddział II.
Kraków, dnia 19 kwietnia 1928.

Firm. 50/28. Rej. A. 183. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Dnia 20 lutego 1928 przy firmie Władysław Fill w Oświęcimiu wpisano w rejestrze hadlowym Oddział A. strona 183 następującą zmianę: Siedziba firmy została przeniesiona z Oświęcimia do Białej. 4459

Sąd okręgowy j. handlowy Oddział II.
Wadowice, dnia 20 lutego 1928.

KURATELE.

P. 12/28. Edykt. Piotra Semaka rolnika z Łupkowa obecnie w Ameryce przebywając ostatnio w Chisholm Minnesota Box 575 pozbawia się częściowo własnowolności z powodu marnotrawstwa. Doradcą prawnym ustanawia się Michała Moskala w Łupkowie. 4335

Sąd powiatowy.
Baligród 14 kwietnia 1928.

P. 178/27. Edykt. Uchwałą z dnia 29 sierpnia 1927 L. 8/27/3 został Petro Zacharczyc gospodarz w Ilniku pozbawiony częściowo własnowolności z powodu nieudolności umysłu. Jego doradcą ustanawia się Marję Zacharczyc gospodynie w Ilniku. 4441

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Turka, dnia 14 grudnia 1927.

LICYTACJE.

E. 128/27. Edykt licytacyjny. Na wniosek Powiatowej Kasy Chorych w Jarosławiu odbędzie się dnia 26 czerwca 1928 godzina 11 przed południem w podpisanym Sądzie licytacja 8/24 części realności whl. 2661 gminy Jarosław składającej się z pb. 1745 stanowiącej budynek parterowy murowany. Przedmiotem licytacji jest budynek parterowy z suterenami i piwnicą, kuźnia, szopa, 2 klozety i parkan. wartość szacunkowa tych części realności wraz z przynależnościami wynosi 3.544 zł. Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w tutejszym Sądzie biuro Nr. 28. 4468

Sąd powiatowy, Oddział VI.
Jarosław, dnia 5 kwietnia 1928.

E. 3216/27. Edykt licytacyjny. Dnia 28 czerwca 1928 o 10 rano w tut. Sądzie odbędzie się licytacja nieruchomości gminy Olesza zobowiązanego Dmytra Kusznieryka własnych a to: a) 1/6 część składająca się z pb. 755 wraz z budynkami i młynem wodnym, pgr. 2769/1, 2770/2, 2771/4, 2776, 2777, 2778, 2829, b) 1/12 cz. pgr. 2828 2830/1. Nieruchomość ad a) oszacowana jest na 2.258 zł. 33 gr. z przynależnościami, ad b) na 157 zł. 50 gr. Najniższa oferta nieruchomości ad a) wynosi 1505 zł. 55 gr., zaś ad b) 105 zł. i poniżej tej oferty sprzedaż nie nastąpi. Wzywa się niewiadomych wierzycieli hipotecznych by swe pretensje zgłosili najdalej przed terminem wyżej wyznaczonym. 4440

Sąd powiatowy.
Tłumacz, dnia 9 maja 1928.

E. 2525/27. Edykt licytacyjny. Dnia 20 czerwca 1928 o godz. 10 przedpołudniem odbędzie się w niżej wymienionym Sądzie w biurze Nr. IV. licytacja całej realności whl. 135 gm. Sygniówka Wartość szacunkowa wraz z przynależytościami: 1870 zł. Najniższa oferta: 1602 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w podpisanym Sądzie. 4437

Sąd powiatowy S. II. Oddział IV.
Lwów, dnia 11 kwietnia 1928.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

C. II. 105/28. Edykt. Przeciw Stefanowi Gab i Teodorowi Bereza ze Srodopolec, niewiadomym z miejsca pobytu, wniosła Stefanja Palamar ze Środopolec do tut. Sądu pozew o zniesienie współwłasności. Celem strzeżenia praw nieobecnych ustanawia się Dra. Rapaporta adwokata w Radziechowie kuratorem, który zastępować będzie nieobecnych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w Sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy.
Radziechów, 10 maja 1928. 4439

Cg. XI. 281/28/1. Edykt. Strona powodowa: Małgorzata i Piotr Oleksowie z Paszyna, wniosła skargę przeciw stronie pozwanej: Tomaszowi, Józefowi, Janowi i Piotrowi Oleksym z Paszyna o uznanie prawa własnośsi parcel i wpis i t. d. do L. Cg. XI. 281/28/1. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na dzień 26 maja 1928 godz. 9 rano w tym Sądzie biuro Nr. 116. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się Jana Mordarskiego syna Michała w Gołąbkowicach kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 4448

Sąd okręgowy, Oddział XI.
Nowy Sącz, dnia 1 maja 1928.

UPADŁOŚCI.

Sa. 25/28/25. W sprawie ugodowej Wilhelma Skrema kupca we Lwowie odracza się audjencję na 23 maja 1928 godz. 11, biuro 18 tutejszego Sądu. 4478

Sąd okregowy cywilny Oddział VII.
Lwów, 7 maja 1928.

Sa. 54/28/1. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku firmy „Przemysł Włókienniczy „Wełnopol" Karol Bick i Ska we Lwowie, pl. Gołuchowskich 11 wpisanego w rejestrze handlowym pod firmą „Wełnopol" Karol Bick i Ska we Lwowie. Komisarz ugodowy Dr. Zygmunt Hahn sędzia Sądu okręgowego cywilnego Lwów. Zarządca ugodowy Dr. Fryderyk Mendrochowicz adwokat Lwów, Sykstuska 30. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 18 dnia 11 lipca 1928. o godz. 11 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 27 czerwca 1928. 4479

Sąd okregowy cywilny Oddział VII.
Lwów, dnia 11 maja 1928.

Sa. 52/28/1. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Izraela Herscha Kesslera, piekarza we Lwowie, ul. Domsa 14. Komisarz ugodowy Dr. Zygmunt Hahn sędzia Sądu okręgowego cywilnego Lwów. Zarządca ugodowy Dr. Arnold Lieberman adwokat Lwów, Podlewskiego 10. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 18 dnia 12 lipca 1928 o godz. 11 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 28 czerwca 1928. 4480

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.
Lwów, dnia 19 maja 1928.

Sa. 10/28. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Karola Abzuga majstra hutniczego i właściciela realności w Stanisławowie Dekerta 10. Komisarz ugodowy S. S. O. Jan Schindler w Stanisławowie. Zarządca ugodowy Wilhelm Hauswald kupiec w Stanisławowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie dnia 22 maja 1928 godzina 10 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do dnia 11 maja 1928. 4386

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 11 kwietnia 1928.

Sa. 26/27. Zatwierdzenie ugody. Zawartą między dłużnikiem Michałem Czuchnowskim dzierżawcą piekarni w Stanisławowie Mykietyniecka, a jego wierzycielami przy audjencji dnia 20 marca 1928 ugodę zatwierdza się . 4388

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 13 kwietnia 1928.

Sa. 5/28. Zastanowienie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe dłużników Maksa Feldbau i Józefa Scharfera właścicieli kawiarni i cukierni „Pasaż" w Stanisławowie zastanowiono (cofnięcie wniosku). 4387

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 22 kwietnia 1928.

PRZETARGI PUBLICZNE.

PRZETARG.

Ministerstwo Komuni zawiadamia, o przetargu ofertowym, który odbędzie się w M. K. **dnia 15 czerwca 1928 r.** o godzinie 11-ej na roczną dostawę druków dla wszystkich Dyrekcyj K. P. Szczegółowe ogłoszenia zamieszczone są w „Monitorze Polskim" Nr. 109 z dnia 11 maja 1928 r. i w „Epoce" Nr. 109 z dnia 10 maja 1928 r. 4497

L. M. 69.372/28. W. III.

OGŁOSZENIE PRZETARGU.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa rozpisuje przetarg publiczny na wykonanie robót instalacji elektrycznej przy budowie 2 baraków dla delożowanych przy ul. Pełtewnej we Lwowie. Formularze ofertowe za opłatą 2 zł. od egzemplarza i informacje otrzymać można w godzinach urzędowych dla stron t. j. 11—13 w Wydziale III. Magistratu (ratusz III. p. drzwi Nr. 116). Oferty składać należy w Wydziale III. Magistratu do godziny 12-tej dnia 19 maja 1928, o której to porze nastąpi otwarcie.

Do oferty należy dołączyć kwit na złożone w Kasie miejskiej wadjum w wysokości 5% sumy ofertowej.

Oferty bez wadjum nie będą brane pod uwagę. 4364—3

Jan Strzelecki w. r.
Komisarz Rządu
p. o. Prezydenta miasta.

Urząd Celny we Lwowie.
L. 4166.

OGŁOSZENIE LICYTACJI.

W dniu 30 maja 1928 r. i w dnie następne o godz. 10 rano odbywać się będzie publiczna licytacja w magazynach kolejowo-celnych we Lwowie na dworcu towarowym — zagranicznych posyłek kolejowych, zalegających w tym magazynie a nieodebranych w przepisanym terminie.

Wzywa się P. T. Adresatów, aby przed dniem publicznego przetargu wykupili towar albowiem w dniu licytacji strony tracą prawo dysponowania posyłkami.

Na wypadek, gdyby przy powyższej licytacji nie osiągnięto ceny wywoławczej, odbędzie się druga licytacja 15-tego dnia po zakończeniu pierwszej, o godzinie 10 rano t. j. dnia 14 czerwca 1928 r.

Przy tej licytacji zostaną sprzedane takie posyłki, na które strona uzyskała pozwolenie na cofnięcie za granicą, a pozwolenia tego w terminie 14-dniowym nie wykorzystała. 4445—3

Lwów, dnia 11 maja 1928.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa.
LM. 71.411/28. W. III.

OGŁOSZENIE PRZETARGU.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa ogłasza przetarg publiczny na wykonanie robót malarskich w domach miejskich przy ul. Stryjskiej. — Informacje i przedmiary otrzymać można w godzinach od 11—1-szej w Wydziale III. Magistratu (Ratusz III. piętro — drzwi 118), gdzie należy również podpisać warunki szczegółowe przed złożeniem oferty. Termin otwarcia naznacza się na sobotę dnia 19 maja 1928 godzina 12-ta w południe. Do oferty należy dołączyć prócz przedmiaru, deklarację uznającą warunki wykonania i kwit na złożone w Kasie miejskiej (Depozyt II.) wadjum w wysokości 5% sumy oferowanej. 4516

We Lwowie, dnia 10 maja 1928.

Jan Strzelecki w. r.
Komisarz Rządu p. o. Prezydenta miasta Lwowa.

Ogłoszenia prywatne.

OGŁOSZENIE.

Galicyjski Zakład Kredytowy spółdzielnia z ogr. por. w Kołomyi został rozwiązany i wstąpił w stan likwidacji. Likwidatorami są: Dr. Lewin Natan Nagler i Isak Chajes w Kołomyi. Likwidatorowie wzywają wszystkich wierzycieli tej spółdzielni do zgłoszenia swoich roszczeń najdalej do 1 roku do rąk likwidatora Dra Lewina w Kołomyi. 4340

Bilans firmy Juljusz Meinl, Import kawy i herbaty, Spółka Akcyjna, Lwów,

po dzień 31 grudnia 1927 r.

Zamknięcie rachunków z dniem 31 grudnia 1927 r.

Stan czynny:	Zł.	Stan bierny:	Zł.
Gotówka	16.042·62	Kapitał zakładowy	100.000·—
Urządzenie	437.035·29	„ zapasowy	51.869·57
Dłużnicy	260.770·70	„ amortyzacyjny	8.411·28
Towary i materjały	682.345·36	Wierzyciele	1,371.624·36
Papiery wartościowe	7.079·26		
Straty za 1927 r.	128.631·98		
	1,531.905·21		1,531.905·21

Rachunek strat i zysków z dniem 31 grudnia 1927.

Straty:	Zł.	Zyski:	Zł.
Płace i zasługi	328.293·82	Zysk brutto ze sprzedanych towarów	654.393·06
Koszta administracji	379.010·95	Strata za 1927 r.	128.631·98
Podatki i należytości	75.656·54		
Różnica kursowa	63·73		
	783.025·04		783.025·04

Na Zwyczajnem Walnem Zgromadzeniu w dniu 4 b. m. zostało m. i. uchwalone podwyższenie kapitału akcyjnego z kwoty zł. 100.000·— na zł. 500.000·— oraz przeniesienie siedziby Spółki ze Lwowa do Warszawy.

„Drukarnia Polska", Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.